EOR 0410

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

1985-05-08, ŚRODA

Nr 89 (12 228) Rok założenia 1945 Nakład: 64 000 egz. Cena 6 zł

40 rocznica powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy

Bezprzykładny sukces naszego państwa w tysiącletniej historii

Wystąpienie W. Jaruzelskiego we Wrocławiu

JAK już informowaliśmy wczoraj we Wrocławiu odbyły się centralne uroczystości związane z 40 rocznicą powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Podniosłym momentem uroczystości stało się złożenie wieńców na cmentarzach Wojska Polskiego na Grabiszynku oraz cmentarzu oficerów Armii Radzieckiej.

HOLD poległym oddali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, premierem, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim i przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim. W uroczystościach uczestniczyła partyjno-rządowa delegacja ZSRR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR — Nikołaja Ryżkowa.

W ceremoniach uczestniczyli przedstawiciele wrocławskich zakładów pracy, młodzież. Kwiaty na grobach oficerów radzieckich poległych za wyzwolenie stolicy Dolnego Śląska złożyły delegacje wszystkich województw, które przed 40 laty powróciły do Macierzy.

Odegrano hymny Polski i ZSRR; warty honorowe zaciągnęli żołnierze polscy i radzieccy.

ISTOTNYM elementem obchodów jest czynna od kilku dni we Wrocławiu, w Hali Ludowej — wystawa dorobku przemysłowego 15 województw położonych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Na ekspozycję składa się dorobek prezentowany przez ponad 500 czołowych zakładów produkcyjnych, fabryk, przedsiębiorstw woj. elbląskiego, gdańskiego, gorzowskiego, jeleniogórskiego, koszalińskiego, legnickiego, olsztyńskiego, opolskiego, pilskiego, słupskiego, suwalskiego, szczecińskiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego. Na wystawie znajduje się ponad 5 tys. eksponatów — maszyn, urządzeń, wyrobów rynkowych, przemysłowych w niemałej części eksportowanych do wielu krajów.

W godzinach południowych wystawę odwiedzili członkowie kierownictwa partii i państwa z Wojciechem Jaruzelskim i Henrykiem Jabłońskim.

Wystawę z zainteresowaniem obejrzała delegacja partyjno-rządowa ZSRR z Nikołajem Ryżkowem.

KULMINACYJNYM momentem centralnych uroczystości 40 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy była manifestacja społeczeństwa tych ziem w Hali Ludowej. Obszerną relację z manifestacji przedstawiły TVP i PR.

(Dokończenie na str. 3)

Dziś apel zwycięstwa

TRWAJĄ obchody 40 rocznicy zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Dziś w Warszawie, pod pomnikami: „Poległi-Niepokonani" na Woli, „Barykada Września 1939" na Ochocie, „Braterstwo Broni" na Pradze oraz „Chwała Saperom" na Czerniakowie zostaną złożone kwiaty. W uroczystościach będą uczestniczyły pododdziały Wojska Polskiego, które następnie, poprzedzane orkiestrami, wraz z kilkusetosobowymi grupami młodzieży reprezentującej wszystkie organizacje młodzieżowe, przemaszerują ulicami Warszawy na plac Zwycięstwa. Tu, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, o godz. 20.00 rozpocznie się uroczysty apel zwycięstwa.

W SZCZECINIE — z okazji Dnia Zwycięstwa — odbędzie się dziś wojewódzka akademia ZBoWiD.

9—12 bm. w klubie „Trans"

„Medycyna biologiczna — medycyna humanistyczna"

JUTRO, 9 bm. w klubie studentów PAM „Trans" rozpoczyna się cykl spotkań pn. „Medycyna biologiczna — medycyna humanistyczna" — prelekcji, dyskusji, seansów filmowych; przewidziano też wystawę rysunków, spektakl teatru studenckiego oraz specjalny program rozrywkowy.

RZECZ zaadresowana jest do wszystkich medyków zainteresowanych humanistyką oraz wszystkich humanistów pragnących dowiedzieć się czegoś o medycynie. W tym celu organizatorzy zaprosili do udziału w imprezie znanych naukowców różnych dziedzin, przygotowali atrakcyjne filmy i wideokasety.

(Dokończenie na str. 2)

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Chcielibyśmy poprawy stosunków z USA...

WCZORAJ odbyło się kolejne spotkanie rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z korespondentami zagranicznymi. Na wstępie J. Urban skomentował doniesienia prasowe na temat konfliktowych zdarzeń ostatnich dni w stosunkach między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

AMERYKAŃSKA agencja AP zacytowała oświadczenie Departamentu Stanu, w którym stwierdza się m. in.: pragniemy wyrazić swoje głębokie niezadowolenie nie tylko z powodu nieuzasadnionego wydalenia naszych dyplomatów, ale z powodu jawnego sfabrykowania przez polski rząd wersji wydarzeń, uzasadniających ten krok. „Reuter" wyraził natomiast opinię, że władze polskie szukają sprzeczki ze Stanami Zjednoczonymi. Jerzy Urban stanowczo temu zaprzeczył — przeciwnie, powiedział, chcielibyśmy poprawy stosunków z USA. Fakt ten wielokrotnie podkreślali przedstawiciele władz polskich. Jednakże wciąż kolejne wydarzenia — kontynuował rzecznik prasowy — utrudniają poprawę stosunków i prowadzą do ich zaognienia. Nie dzieje się to z naszej winy — podkreślił J. Urban.

1 maja ok. godz. 16.00 — powiedział J Urban — uformował się w Krakowie — Nowej Hucie niewielki nielegalny pochód, który ruszył ulicą Struga. W rejonie skrzyżowania z ul. Majakowskiego siły porządkowe podjęły przeciwdziałanie, czego wymagała rosnąca agresywność manifestujących, szczególnie grupy znajdującej się na czele. O godz. 16.10 izolowano 15-osobową czołówkę pochodu, wznoszącą wrogie okrzyki, rozrzucającą ulotki. Podczas zatrzymania milicja nie użyła palek. Zatrzymanych, nie legitymując, wsadzono do samochodu. Nieprawdziwe są więc amerykańskie wyjaśnienia, że już wówczas dyplomaci amerykańscy byli wylegitymowani — było to zresztą w toku szamotaniny niemożliwe. O godz. 16.25 zatrzymanych przewieziono do Dzielnicowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowej Hucie. Dopiero tutaj dwaj amerykańscy dyplomaci William Harwood i David Hopper wylegitymowali się. Już o godz. 16.30 zostali zwolnieni i opuścili budynek, nie zgłaszając zastrzeżeń, co do sposobu w jaki ich traktowano. Warto wspomnieć o

(Dokończenie na str. 2)

Zakończono postępowanie wyjaśniające

Kolejni Amerykanie „przypadkowo" znaleźli się wśród rzucających kamieniami w milicję...

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dziennikarz PAP, zakończono postępowanie wyjaśniające w sprawie czterech obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy 3 maja br. w Krakowie zatrzymani zostali w grupie osób zakłócających porządek publiczny.

30-LETNI Brian Hill oraz 21-letni Charles Warren von Weise, studenci uniwersytetu w Edynburgu przyjechali do Polski 27 kwietnia br. Obaj otrzymali 9-dniowe wizy wjazdowe, jako członkowie uczelnianej drużyny koszykarzy, która miała rozegrać mecze z zespołami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Obaj odłączyli się od reszty kolegów i 3 maja udali się do Krakowa. Tego dnia ok. godz. 21.00 zostali zatrzymani jako uczestnicy nielegalnej manifestacji na rynku krakowskim.

Amerykańscy koszykarze przyłączyli się do grupy osób, która po wyjściu z kościoła sformowa

(Dokończenie na str. 2)

W Gdańsku

Proces „Skorpiona"

W SĄDZIE WOJEWÓDZKIM w Gdańsku dziś drugi dzień procesu przeciwko gdańskiemu „Skorpionowi" — wielokrotnemu zabójcy kobiet. Po odczytaniu aktu oskarżenia oraz opinii biegłych, zeznania zacznie składać sam oskarżony 39-letni Paweł Alojzy Tuchlin.

„Dziwex" po karaibsku

TRAGEDIĄ zakończyła się nielegalna ekspedycja prostytutek dominikańskich na amerykańską Wyspę św. Tomasza. Statek, który je przewoził w kontenerze, zawinąć musiał do jednego z portów na Gwadelupie. Podczas wyładunku robotnikom portowym przypadkowo otworzył się ten właśnie kontener. Z przerażeniem spostrzegli w środku... zwłoki 28 młodych dziewcząt. Jak donosi karaibski korespondent paryskiego dziennika „Le Matin", statek przybył z francusko-holenderskiej Wyspy św. Marcina. W wyniku przeprowadzonego śledztwa okazało się, że holenderska część tej wyspy opuściło aż 60 dziewcząt. Do nieszczęścia doszło wskutek tego, że kontener, w którym przebywały ofiary, nie był wyposażony w wywietrzniki. W trakcie dwutygodniowej podróży wszystkie kobiety udusiły się. Za nielegalny przewóz każda z nich zapłaciła od 1 000 do 1 200 dolarów.

Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża

GENEWA PAP. Dziś obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża. Przypada on w dniu urodzin współtwórcy tej organizacji, Henri Dunanta, filantropa ze Szwajcarii (1828—1910), laureata pierwszej Pokojowej Nagrody Nobla.

Przy pomocy RFN

Japonia zbroi się

TOKIO PAP. Japonia podjęła decyzję o zakupie w RFN dużej partii dział dla produkowanych obecnie w Japonii czołgów nowego typu. Jak informuje w numerze środowym dziennik „Sankei Shimbun", działa te będą montowane w Japonii z części wyprodukowanych w zakładach zachodnioniemieckiego koncernu „Rheinmetall".

Po zaopatrzeniowym skandalu w Lublinie

Gazeta kieruje sprawę do Komisji Kontroli Partyjnej

30 KWIETNIA w Lublinie, nie po raz pierwszy zresztą, nastąpiły poważne perturbacje z zaopatrzeniem miasta w pieczywo. Na półkach sklepowych znalazło się także masło bardzo podłej jakości (świeże pojawia się rzadko i w niewielkich ilościach).

„Kurier Lubelski", który szeroko opisał ów zaopatrzeniowy skandal w numerze z 3—5 maja („Sądny dzień przeżyli mieszkańcy Lublina..."), stwierdza w zakończeniu krytycznego tekstu co następuje: **Podstawowa Organizacja Partyjna przy „Kurierze" nie widzi skuteczności dotychczasowej krytyki prasowej w sprawie funkcjonowania handlu, niniejszym tekstem zwraca się do Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej o zbadanie przyczyn zakłócających zaopatrzenie miasta.**

Jacy byli rycerze?

BONN PAP. Wyobrażenie o rycerzach Europy Zachodniej i Środkowej jako o wielkoludach, absolutnie nie odpowiada prawdzie. Do takiego wniosku doszedł zachodnioniemiecki naukowiec Helmut Burm. Po przeprowadzeniu badań i pomiarów zbroi rycerskich w muzeach RFN, Francji i Austrii stwierdził, że średni wzrost rycerzy wahał się od 165 do 170 centymetrów. Najniżsi z nich żyli w Monachium i jego okolicach. Ich wzrost wynosił zaledwie 158 cm. Rycerz książe Johan Casimir, który żył w Koburgu mierzył zaledwie 155 centymetrów.

Cannes

Festiwal filmowy

PARYŻ PAP. Dziś rozpocznie się w Cannes międzynarodowy festiwal filmowy. Impreza jest organizowana po raz 38. Potrwa do 20 maja. Na inaugurację wybrano amerykański film kryminalny „Witness" (Świadek), Petera Weira.

Egz. obow. Reg. 31/85

9–12 bm. w klubie „Trans"

(Dokończenie ze str. 1)

Spotkania są dostępne dla wszystkich. Wstęp na wszystkie dyskusje i prelekcje jest **bezpłatny.** Przewidziano bilety jedynie na spektakl teatralny, program rozrywkowy oraz seanse filmowe (na godzinę przed rozpoczęciem w kasie klubu „Trans"). Impreza potrwa do niedzieli włącznie. A oto jej program:

CZWARTEK (9 bm.) godz. 16.30 — „Tootsie" — film prod. USA, godz. 18.30 — Otwarcie wystawy rysunków Szymona Kobylińskiego, godz. 19 — „Inteligencja i myślenie" — funkcje ludzkiego umysłu. „Pamięć i uczenie się — granice możliwości" dyskusja z udziałem m. in. prof prof. Kazimierza Obuchowskiego — psychologa i Juliusza Narębskiego — neurofizjologa.

PIĄTEK (10 bm.) godz. 16.30 — „Rejs" — film w reż. Marka Piwowskiego, godz. 18.15 — „Fantazja, wyobraźnia, aktywność twórcza" — dyskusja w której udział wezmą doc. doc. dr hab. med. Wiesław Jędrzejczak, Jerzy Woy-Wojciechowski i Piotr Zaborowski oraz reżyser Ryszard Major, godz. 20 — „Jak ludzie porozumiewają się" — wprowadzenie do dyskusji oraz pokaz sposobów komunikowania się — doc. dr hab. psychologii Lidia Grzesiuk, godz. 23 — „Wojna światów" — film polski reż. Piotra Szulkina. (f)

W 40 rocznicę wyzwolenia CSRS

KONSULAT Generalny CSRS oraz Czechosłowacki Ośrodek Kultury i Informacji w Szczecinie zorganizowały wczoraj w Zamku Książąt Pomorskich akademię z okazji 40 rocznicy wyzwolenia CSRS. W uroczystości wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych, LWP, Armii Radzieckiej, organizacji społecznych.

Dni poprzedzające wyzwolenie Czechosłowacji (powstanie w stolicy kraju) przypomniał zebranym konsul generalny CSRS w Szczecinie Zoltan Kramec, podkreślając bohaterstwo wyzwalających kraj żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

W części artystycznej wystąpiły zespoły CSRS, Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej oraz zespoły szczecińskie.

Opady od Szczecina po Warszawę

Deszczowo ale ciepło

FRONT atmosferyczny związany z niżem znad Austrii, o którym informowaliśmy wczoraj objął dziś w nocy Szczecin. Zapowiadane burze wprawdzie jeszcze nie wystąpiły, ale nadal przy ciągłych opadach deszczu i stosunkowo wysokiej temperaturze istnieje taka możliwość.

Niż, pod którego wpływem znajdujemy się — poinformowało nas Szczecińskie Biuro Prognoz — bardzo wolno przemieszcza się, a front z opadami rozciąga się m. in. nad Szczecinem, Bydgoszczą i Warszawą.

Będzie ciepło z temperaturami 17—20 st. C.

Dzisiejszej nocy było także wyjątkowo ciepło. O godz. 21 zanotowano 20 st., a nad ranem temperatura minimalna wynosiła 14 st.

Chcielibyśmy poprawy stosunków z USA...

(Dokończenie ze str. 1)

tym, że znajdujący się w czołówce pochodu dyplomaci USA swym wyglądem i zachowaniem nie dawali żadnego powodu do podejrzeń, że są członkami korpusu dyplomatycznego. Nie posługiwali się uprzednio dyplomatycznym samochodem lecz środkami komunikacji miejskiej; ubrani byli tak by wyglądem zewnętrznym upodobnić się do powracających z huty pracowników. Gdyby władze porządkowe wiedziały wówczas, że w tej grupie jest dwóch dyplomatów amerykańskich, to z całą pewnością byliby oni sfotografowani i sfilmowani.

J. Urban dodał, że w czasie nielegalnej demonstracji 3-majowej w Krakowie zatrzymano 4 jej uczestników — obywateli amerykańskich. Wszyscy oni otrzymali wizy administracyjne i opuścili już nasz kraj.

Z KOLEI min. Urban nawiązał do audycji Radia „Wolna Europa" pt. „Tajne protokoły NIK", która została nadana 5 maja. W audycji tej przytaczano wyrwane z kontekstu informacje NIK o wynikach kontroli jakości produkcji wyrobów przemysłowych, przedstawiając to jako materiał zatajony przed społeczeństwem polskim, natomiast „Wolna Europa" go rzekomo zdobyła i ujawniła. Powiedziano w audycji, że po zatwierdzeniu opracowania przez kierownictwo NIK trafiło ono na biurko gen. Jaruzelskiego. Decyzja była natychmiastowa: „utajnić!".

Nie minęło jednak pół roku i ten supertajny dokument trafił do naszych rąk, powiada „Wolna Europa". ośmieszając się całkowicie. Po prostu te wyniki kontroli, które w sposób tendencyjny przedstawiła „Wolna Europa" były w całości zaprezentowane w polskiej prasie, np. w artykule Jana Podoskiego w „Trybunie Ludu" z 24 października 1984 r., w artykule Elżbiety Dąbek pt. „Bezkarność producentów, bezsilność konsumentów" opublikowanym za KAR w „Dzienniku Zachodnim" 6 listopada 1984 roku. Przedstawiciele NIK prezentowali wyniki kontroli w audycjach radiowych, były one rozesłane do Sejmu, gdzie stanowiły przedmiot obrad dwóch komisji. Oczywiście „Wolna Europa" — stwierdził min. Urban — pominęła tę część informacji, w której mowa jest o działaniach podjętych przez rząd na rzecz przeciwdziałania złej jakości produktów, czego wyrazem jest uchwała Rady Ministrów nr 117 z sierpnia 1984 r. zainspirowana m. in. przez te wyniki kontroli.

(Obszerną relację z konferencji zamieszcza prasa poranna).

Wystawa w Studium Nauczycielskim

STUDIUM Nauczycielskie w Szczecinie jest jedną ze starszych szkół na Pomorzu Zachodnim. Wkrótce 35-lecie działalności na niwie kształcenia pedagogów.

Jubileusz, zbiegający się z 40-leciem powrotu Pomorza Zachodniego do Macierzy i zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim stał się okazją do ogłoszenia konkursów wśród słuchaczek i uczennic. Rozpisano konkurs plastyczny pod hasłem „O pokój, przeciwko wojnie". Przyszłe nauczycielki wychowania początkowego i przedszkolnego przygotowały wiele interesujących prac, wzbudzających zainteresowanie plastyków — profesjonalistów. W Studium odbywają się ostatnio liczne imprezy, w których uczestniczą kombatanci ostatniej wojny. Szkoła utrzymuje bowiem serdeczne kontakty ze zbowidowcami dzielnicy Pogodno. Podczas tych spotkań prezentują swe talenty członkowie szkolnych zespołów artystycznych.

35-lecie Studium jest też okazją do ukazania na specjalnej wystawie dorobku szkoły w tym dokumentów, świadczących o bardzo potrzebnym, już w latach bezpośrednio po wojnie, kształceniu nauczycieli. Większość z nich stanowi do dziś kadrę pedagogiczną szkół i placówek oświatowych w Szczecinie i województwie. (WiJ)

Zakończono postępowanie wyjaśniające

(Dokończenie ze str. 1)

ła pochód. Niesiono w nim transparenty o wrogich antypaństwowych hasłach, wznoszono obraźliwe dla władz okrzyki.

Jak się okazało nie byli to jedyni Amerykanie uczestniczący w zakłóceniu porządku publicznego. W tym samym czasie w okolicach rynku siły porządkowe interweniowały przeciwko kilkudziesięciu demonstrantom, którzy zachowując się podobnie jak wcześniej opisana grupa, zaatakowali milicjantów kamieniami. Tym razem wśród zatrzymanych znalazło się dwoje innych obywateli USA: Michael Benjamin Lax, 28-letni pracownik szpitala z Ohio oraz 29-letnia Federica Manetti, studentka uniwersytetu w Cincinnati. Oboje przyjechali do Polski dzień wcześniej z wizami turystycznymi na okres 2 dni. Zamieszkali w krakowskim hotelu „Holiday Inn".

Przybysze z USA zostali wraz z innymi zatrzymanymi uczestnikami demonstracji przewiezieni do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Próbowali się przy tym tłumaczyć, że wśród uczestników ekscesów ulicznych znaleźli się przypadkowo. Jak się okazało Amerykanie dysponowali wysokiej klasy sprzętem fotograficznym i filmowym.

Po ustaleniu okoliczności, które spowodowały zatrzymanie wymienionych obywateli Stanów Zjednoczonych — wszyscy otrzymali wizy administracyjne i opuścili już Polskę.

* * *

ZATRZYMANI w dniu 1 maja w Krakowie dyplomaci amerykańscy swój udział w zajściach ulicznych tłumaczyli „dyplomatycznymi obowiązkami". Amerykańscy koszykarze nie mogli tłumaczyć się „obowiązkami sportowymi", gdyż ich drużyna przebywała w tym czasie w Lublinie. Zasłaniali się więc zbiegiem okoliczności, czyli przypadkiem. Studentka z Cincinnati i pielęgniarz z Ohio także, zamiast jako turyści zwiedzać Wawel, „przypadkowo" znaleźli się wśród rzucających kamieniami w milicję.

Czy trzy pary obywateli amerykańskich zatrzymane w Krakowie 1 i 3 maja to tylko przypadek? A może po prostu „wpadka" podczas starannie zaplanowanej, a źle wykonanej akcji? W każdym razie amerykańskie połączenie dyplomacji, sportu i turystyki niczego poza kompromitacją autorom tego pomysłu nie przyniosło.

W Specjalistycznym Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc

Rocznicowa akademia

WCZORAJ w Specjalistycznym Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc odbyła się akademia związana z obchodami 40-lecia służby zdrowia w PL. Uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KM PZPR Andrzejem Sperczyńskim, była też okazją do przypomnienia 36-letniej działalności dzisiejszego zespołu. W kilka lat po wojnie powstała w naszym mieście pierwsza przychodnia przeciwgruźlicza i rozpoczęto wówczas szeroką akcję zwalczania gruźlicy. Widoczne efekty, jakie uzyskano przez lata, to przede wszystkim zasługa rzeszy ofiarnych pracowników tego działu służby zdrowia — lekarzy, pielęgniarek, laborantów, higienistów i in. Podczas wczorajszej uroczystości grupa pracowników SZGiChP w Szczecinie. w uznaniu za swoją zawodową działalność, udekorowana została odznaczeniami. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali Stanisława Urbańska i Jan Makocki. Złoty Krzyż Zasługi Maria Bujakiewicz. Srebrny Krzyż Zasługi — Danuta Wolska. Medalami 40-lecia PL odznaczono: A. Balc, A. Rudniewską-Wnuczek, Z. Dziewulskiego. B. Błońską, W. Nowakowską, A. Chęcińskiego, M. Bujakiewicz, D. Wolską. Ponadto odznakę „Gryfa Pomorskiego" otrzymała I. Chalaj, a odznakę resortową „Za wzorową pracę w służbie zdrowia" — C. Węclewska. (eb)

Moskwa — Berlin

Samochodowy rajd „Zwycięstwo 40"

UCZESTNICY Międzynarodowego Rajdu Samochodowego „Zwycięstwo 40" przybyli 7 bm. na Ziemię Szczecińską. Dwunastoosobowe załogi z europejskich krajów socjalistycznych oraz przedstawiciele KRLD, Kuby, Mongolii i Wietnamu dotarli do rejonu Cedynia — Gozdowice — Siekierki. Uczestnicy rajdu złożyli kwiaty na grobach blisko 2 tysięcy żołnierzy I Armii Wojska Polskiego — uczestników forsowania Odry i operacji berlińskiej pochowanych na żołnierskim cmentarzu w Siekierkach.

Odbyła się manifestacja z udziałem młodzieży pobliskich szkół, członków organizacji młodzieżowych, kombatantów II wojny światowej, społeczeństwa Siekierek.

Uczestnicy rajdu pokonali już ponad 8 tys. kilometrów jadąc z Moskwy przez Sofię, Bukareszt, Budapeszt, Pragę i Warszawę, a jutro dotrą do Berlina.

W „Trykocie" — odejście od reguł gry

Klientka czy... rozdzielnik?

— WPROWADZONO zbyt wiele szczegółowych przepisów, ograniczających samodzielność zarządu spółdzielni: limity, obowiązkowe pośrednictwo w zaopatrzeniu; płace są uzależnione od dynamiki produkcji sprzedanej a nie od zysku. Jeśli tak dalej pójdzie to reforma pozostanie tylko hasłem — stwierdziła **Ewa Kuszlik** — przewodnicząca Rady Nadzorczej szczecińskiego „Trykotu".

Niestety, podobne opinie formułowało większość uczestników zakładowej narady partyjno-gospodarczej, która odbyła się niedawno w tej znanej z modnych wyrobów dziewiarskiej spółdzielni.

W WYSTĄPIENIU prezesa — **Ireneusza Bielickiego** — zawarta była analityczna ocena funkcjonowania przedsiębiorstwa w ostatnich latach. Spółdzielcy wysoko ocenili znaną uchwałę Rady Ministrów z czerwca 1981 roku, która rzeczywiście stworzyła dużą szansę dla rozwoju drobnej wytwórczości. Niestety po wprowadzeniu mechanizmu reformy do całej gospodarki — samodzielność spółdzielczości była coraz bardziej ograniczana poprzez wydawanie poszczególnych aktów wykonawczych Aż wreszcie stało się to, co się stało.

Od stycznia br. obowiązuje ścisła reglamentacja wszystkich surowców według asortymentów i ilości. Powołano nowe przedsiębiorstwo „Surtex", które stało się monopolistą w zaopatrywaniu się w surowce i tkaniny od producentów. Tam również dzieli się je dla poszczególnych przedsiębiorstw.

Jakby tego było jeszcze mało, to również centrale handlowe, jak np. zrzeszenie CPHW mają „ambicje" ścisłego podziału wyprodukowanych przez zakłady odzieżowe i dziewiarskie wyrobów na wojewódzkie jednostki handlowe.

— Gdzie jest tu miejsce na samodzielność — zapytywał prezes Bielicki — **kiedy pozbawia się spółdzielnię rozeznania rynku surowcowego i możliwości regulowania podaży w zależności od popytu?**

W trakcie dyskusji w „Trykocie" często zabierały głos członkinie zespołu kontrolno-wizytującego. Genowefa Balcerzak, reprezentująca Polskie Towarzystwo Ekonomiczne interesowała się możliwościami rozwoju firmy, zakładowym systemem wynagrodzeń i wykorzystywaniem prac nakładczych.

— Nie wiemy w co inwestować, bo nie my decydujemy o tym. Są zamówione nowe maszyny do tkaniny „frotte", ale czy będzie materiał? Rozdzielnictwo rozkłada nam rozwój — padały natychmiastowe odpowiedzi spółdzielców.

Odnieśliśmy wrażenie, że kolektyw kierowniczy w „Trykocie" pokładał w założeniach reformy wielkie nadzieje. Sądzono, że rozpocznie się prawdziwa gra ekonomiczna w której dobre efekty osiągną najlepsi, czyli ci którzy dotrą do korzystnych źródeł surowców, wejdą na rynek z atrakcyjnymi i modnymi wyrobami. Sporo zależeć będzie od inicjatywy samych spółdzielców Niestety tak się nie stało.

DO nielicznych „plusów" reformy należy zaliczyć wprowadzenie zakładowego systemu motywacyjnego, premiującego jakość i ilość produkcji oraz korzystne zmiany w organizacji pracy. Jest to jednak zdecydowanie za mało. Wszechogarniające rodzielnictwo i pośrednictwo — również i w przyjmowaniu do pracy nowych pracowników i chałupniczek — ograniczyło samodzielność firmy do minimum.

Prawie sto procent produkcji „Trykotu" trafia na rynek. Na kierunek produkcji wpływ winny więc mieć klientki sklepów dziewiarskich, a nie urzędnicy z „Surtexu". Niestety jak na razie — co znalazło wyraz we wnioskach z narady — o tym co będą nosić w najbliższym sezonie panie, decydować będzie centralny rozdzielnik. System reglamentacji surowców i tkanin, który miał być rozwiązaniem przejściowym reformy — utrwalił się na dłużej. Od tego należy czym prędzej odejść — kategorycznie stwierdzono w „Trykocie". (wab)

Nawigacja satelitarna

W GDYNI zakończy się dziś trzydniowa ogólnopolska konferencja naukowa na temat wykorzystania systemów satelitarnych w nawigacji morskiej. W konferencji, której głównym organizatorem jest Komitet Badań Kosmicznych PAN w Warszawie, uczestniczą również naukowcy radzieccy.

Prezydium i radni Miejskiej Rady Narodowej
w Szczecinie
prezydent miasta Szczecina

z głębokim bólem zawiadamiają, że miasto i kultura szczecińska poniosły bolesną stratę w osobie

Tadeusza Bursztynowicza

wieloletniego dyrektora i kierownika artystycznego Teatru Muzycznego w Szczecinie, reżysera i twórcy sceny operowej w naszym mieście, odznaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi i regionalnymi, który zmarł 6 maja 1985 r. w Warszawie w 65 roku życia.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Bezprzykładny sukces

(Dokończenie ze str. 1)

Na uroczystość przybyło kierownictwo partii i państwa z I sekretarzem KC PZPR, premierem, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim i przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim, członkowie kierownictw sojuszniczych stronnictw z Romanem Malinowskim i Tadeuszem W. Młyńczakiem, marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, przewodniczący Rady Krajowej PRON — Jan Dobraczyński.

Zebrani serdecznie powitali delegację partyjno-rządową ZSRR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR — Nikołajem Ryżkowem.

Podczas manifestacji przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Podkreślił on, że zwycięstwo nad hitleryzmem przed 40 laty było bezprzykładnym sukcesem naszego państwa w tysiącletniej historii, porównywalnym tylko z Grunwaldem, ale pomnożonym o rozumne i mocne ubezpieczenie owoców zwycięstwa.

NIE przyszliśmy tu na cudze — powiedział m. in. W. Jaruzelski — O polskości tych ziem świadczyły piastowskie orły na ratuszach, polskie nazwiska na cmentarnych nagrobkach, nazwy wsi i archiwalne dokumenty. Prawie półtora miliona rdzennych mieszkańców przechowało tu wiernie ojczystą mowę, kulturę, obyczaj.

Imperializm niemiecki zawsze, przez całą swą historię, wyrządzał nam krzywdy bezmierne. Był i pozostaje nieprzejednanym wrogiem Polski. Jego ponure dziedzictwo ciężko splamiło imię Niemca. Legło głębokim cieniem między naszymi narodami.

Kierujemy się jednak zawsze klasowym, marksistowskim punktem widzenia. Nie twierdzimy, że niemieckość to synonim zła. Ten pracowity, utalentowany naród wniósł do europejskiej nauki i kultury wartości trwałe i uniwersalne. Wydał wielkich uczonych i myślicieli, kompozytorów i poetów. Był kolebką ruchu robotniczego.

Główny ciężar wojny — mówił dalej W. Jaruzelski — niosła Armia Radziecka. Na wyzwalanych przez nią ziemiach z rąk radzieckiego komendanta polski starosta, prezydent, wojewoda przejmował władzę. Tutaj spoczywają prochy blisko dwustu tysięcy czerwonoarmistów. Poległi w walce z wrogiem wszystkich narodów Europy. Lecz w naszych oczach oddali życie za polską sprawę, za nasze historyczne prawo powrotu.

Związek Radziecki był jedynym wśród uczestników wojennej koalicji, który poparł Polskę na arenie międzynarodowej. Jedynie polska delegacja, na wniosek strony radzieckiej znalazła się na konferencji wielkiej trójki w Poczdamie — tam, gdzie decydowały się losy i granice powojennej Europy. Uzyskaliśmy możność skutecznej obrony swych racji, przybywając z trzema bezcennymi atutami.

Pierwszym było sojusznicze poparcie Kraju Rad, podbudowane zawartym trzy miesiące wcześniej układem polsko-radzieckim. Żadne inne ugrupowanie polskie takiego poparcia wówczas nie miało i mieć nie mogło.

Drugim naszym atutem była walka i krew polskiego, ludowego żołnierza. Stanął on zbrojnie na wywalczonej granicy. Miał za sobą moralny mandat walki naszego narodu, jego udziału w zwycięstwie nad faszyzmem. Polska nie musiała tłumaczyć się z kolaboranckich reżimów, z Petainów, Quislingów i Degrelle'ów, z ochotniczych legionów SS. Nasza karta była czysta. Ani jeden ze zwycięzców nie mógł powątpiewać, po której stronie Polska w tej wojnie stała.

Trzecim atutem były fakty dokonane — narastająca w szybkim tempie polska obecność, zaradność i upór w przywracaniu do życia tych ziem. Kłosiło się już zbożno z pierwszego polskiego siewu. Odżywały miasta. Ruszały fabryki.

W Poczdamie nie byliśmy, jak niegdyś w Wersalu, czekającym na zmiłowanie petentem. Więzom ideowym, klasowemu sojuszowi, towarzyszyła wspólnota interesów państwowych Ludowej Polski i Kraju Rad.

Związek Radziecki potrzebował wtedy — i potrzebuje dziś — Polski silnej, bezpiecznej, zaprzyjaźnionej. Dlatego popierał i konsekwentnie popiera nasze prawa do Ziem Zachodnich i Północnych. Wielokrotnie dowodził, że leży to także w żywotnych interesach narodu radzieckiego.

Ze swej strony Polska potrzebowała i potrzebuje niezmiennie przyjaźni swego potężnego sąsiada. Jego pozycja we współczesnym świecie, stanowiąca podstawową gwarancję naszej na tych ziemiach obecności, leży w najżywotniejszych interesach naszego narodu.

Jakże odmiennie odniosły się wtedy do nas mocarstwa zachodnie. Raz jeszcze usiłowały one sprowadzić Polskę do roli pionka w swych globalnych rozgrywkach. Nie ostygły wojenne zgliszcza, a już bankierzy, generałowie i politycy Zachodu zaczęli się łękać, że Polakom powiodło się za dobrze, że osłabią nadmiernie pupilka światowego imperializmu — niezawodną militarnie niemiecką machinerię.

Potwierdza to dobitnie dzisiejszy dzień. Bitburski wieniec hańby — to amerykańskie rozgrzeszenie, a jednocześnie to przepustka, zachęta dla sił reakcji i odwetu. To groźny przykład sprzęgania imperialnych celów Waszyngtonu z wielkogermańskimi aspiracjami w Bonn.

Dla każdego Polaka to polityczna lekcja, wezwanie do czujności, sygnał alarmowy.

W tej samej wrocławskiej hali, gdzie przed półwieczem rozlegał się ryk hitlerowskiej tłuszczy — past tamy pseudopatriotów i kosmopolitów, zaślepionych, zacietrzewionych wrogów socjalizmu. Kto sprawił, że naród polski ocalał? Czyja to walka pozwala wam nie chodzić dziś po Gdańsku, Szczecinie i Opolu z literą „P" na piersiach? Czyja to zasługa, że nie musicie odkrywać głowy i ustępować miejsca na chodniku przedstawicielom „rasy panów"? Kto na tych ziemiach i z czyjego nadania rozwieszał wśród ruin pierwsze biało-czerwone flagi, przybijał polskie nazwy ulic oraz drogowskazy?

Ze zdwojoną jasnością widać dziś, że antyradzieckość, antysocjalistyczna obsesja prowadzą nieuchronnie do działań na szkodę Polski — jedynej, która istnieje i istnieć będzie naprawdę.

Kilkanaście dni temu odbyło się w Warszawie spotkanie kierownictw partii i państw-stron Układu Warszawskiego. Podpisaliśmy historyczny dokument o jego przedłużeniu. Nie ma bowiem trwałego pokoju, jeśli szala równowagi militarnej przechyla się niebezpiecznie — uczy tego europejska historia. Nie nasza strona świata próbuje tę równowagę naruszyć.

Układ Warszawski — to podstawowa sojusznicza gwarancja dla granic i bezpieczeństwa bytu naszego socjalistycznego państwa. To już nie rok 1937, a tym bardziej nie rok 1939. To nie Polska słaba, osamotniona, skazana tylko na męstwo swej piechoty i brawurę jazdy. Stoi z nami, z Wojskiem Polskim, całą swą potęgą, radziecki sojusznik, socjalistyczna wspólnota obronna.

9 maja w Warszawie, w uroczystej defiladzie pochylą się nasze okryte chwałą bojowe sztandary. Ulicami Moskwy maszerować będą we wspólnym z radzieckimi weteranami szeregu — jak przed czterdziestu laty — polscy kombatanci. Ileż musiało się w naszych dziejach zmienić, aby polski żołnierz mógł w radzieckiej stolicy kroczyć wśród zwycięzców tamtej wojny.

W tym pamiętnym dniu wspomnimy dzieje antyhitlerowskiej koalicji, pełne nadziei lata wspólnej walki, kiedy państwa o głęboko odmiennych systemach społeczno-politycznych potrafiły wznieść się ponad dzielące je różnice, zjednoczyć w obliczu ludobójczej tyranii. Oby ten wspaniały zryw narodów, cierpienia i ofiary, nie poszły w niepamięć.

Byliśmy — Jesteśmy — Będziemy. To zwięzłe zawołanie powtarzamy niczym przysięgę.

Byliśmy tu przed wiekami, zanim wyparła nas obca przemoc.

Jesteśmy — mocą żołnierskiego czynu i międzynarodowego prawa.

Będziemy — mocą polskiego trudu, Ludowego Wojska, obronnego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z socjalistyczną wspólnotą.

UCZESTNICY manifestacji z uwagą wysłuchali następnie przemówienia członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR — Nikołaja Ryżkowa, który wyraził wdzięczność Polakom za pamięć, jaką otaczają mogiły ponad 600 tys. żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej spoczywających na cmentarzach wojskowych na polskiej ziemi.

SZCZEGÓLNYM momentem manifestacji było wystąpienie honorowego gościa Wrocławia, pierwszego prezydenta Szczecina prof. Piotra Zaremby, który przywołał osobiste refleksje z lat, gdy piastowskie ziemie wracały do Polski, gdy prawowici gospodarze obejmowali je w swe władanie. Z jego słowami współbrzmiało przemówienie przedstawiciela młodego pokolenia, przodującego górnika z kop. „Lubin" Kazimierza Płazy, który zapewnił, że młodzi Polacy nie będą szczędzić trudu i ofiarności, by pomnożyć dzieło swych matek i ojców, przyczynić się do pomyślności socjalistycznej Ojczyzny.

INTEGRALNĄ częścią uroczystości było widowisko artystyczne „Stąd nasz ród" w którym wystąpiły m. in. Centralna Orkiestra Reprezentacyjna WP, Śląska Estrada Wojskowa, Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, Zespół Pieśni i Tańca „Wrocław", zespoły folklorystyczne oraz wielu znanych aktorów i piosenkarzy. Program nawiązał do piastowskiego rodowodu Ziem Zachodnich i Północnych, stał się próbą ukazania — w artystycznej formie — pionierskiego klimatu zagospodarowywania ziem nad Nysą, Odrą i Bałtykiem. Widowisko podkreśliło też niezłomne braterstwo broni żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, znaczenie sojuszu, więzów przyjaźni i współpracy Polski i Związku Radzieckiego.

KLAMRĄ spinającą uroczystości 40 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy było widowisko na rynku wrocławskim pt. „Spuścizna Piastów". Reżyserem spektaklu opartego na scenariuszu Jerzego Janickiego był Czesław Petelski.

Treścią widowiska operującego światłem i dźwiękiem, patriotyczną piosenką i poezją, był piastowski rodowód Wrocławia i Dolnego Śląska. Artyści przypomnieli czas wyzwalania tych ziem i moment wielkiej chwały — zwycięstwo nad faszyzmem.

Kalejdoskop

TRZEPIZUR NIE DAJE ZA WYGRANĄ

26 LIPCA 1983 roku w Monachium, podczas konkursu skoku wzwyż, Janusz Trzepizur doznał skomplikowanego złamania nogi. Po operacji i długim okresie rekonwalescencji, zawodnik Chemika Kędzierzyn wznowił w ub. roku treningi, jednak ma pecha. Na kości piszczelowej nogi odbijającej wytworzył się stan zapalny. Konieczny był zabieg chirurgiczny, którego dokonał pod koniec kwietnia w Warszawie prof. Jerzy Sowiński. Trzepizur czuje się już dobrze i udaje się na obóz do Spały, a w sierpniu planuje start w mistrzostwach Polski.

REKORD KOLARZA NRD

MISTRZ moskiewskiej olimpiady torowiec NRD Lutz Hesslich, startując w międzynarodowych zawodach o wielką nagrodę gruzińskiej telewizji w Tbilisi, ustanowił rekord świata na 200 m. Pokonał on ten dystans w czasie 10,322 sek. Jest to wynik lepszy od jego własnego osiągnięcia sprzed roku o 0,120 sek.

BORG NA KORCIE

BJOERN BORG znów pojawił się na kortach. W pierwszej rundzie turnieju tenisowego w Kobe Szwed pokonał swego rodaka Johana Carlssona 6:4, 7:6.

ZWYCIĘZA DUCH POJEDNANIA

WYDARZENIEM miesiąca w szkockim futbolu było przyjęcie do klubu Glasgow Rangers 14-letniego Johna Spencera, chłopca wyznania katolickiego. Rangersi znani byli od lat jako bastion protestantyzmu. Rzecznik klubu po tej decyzji powiedział: „Trzeba skończyć religijną wojnę z katolickim Celtikiem. Nadszedł chyba czas by naszemu futbolowi nadawać bardziej ekumeniczne oblicze".

Agonia III Rzeszy w pamiętnikach szefa wywiadu SS

ZAMIESZCZAMY fragmenty publikowanych w 1979 po raz pierwszy przez pismo „Welt am Sonntag" pamiętników szefa wywiadu SS Waltera Schellenberga. Dotyczą ostatnich dni Trzeciej Rzeszy oraz paladynów Hitlera z Himmlerem na czele...

„Końcówka"

22 KWIETNIA 1945 r. zostałem wezwany do Himmlera, który przebywał w Hohenlychen koło Berlina. Kiedy przyszedłem, leżał jeszcze w łóżku i powiedział, że czuje się chory. Oświadczyłem mu, że musi działać. Odradzałem mu jednak jazdę do Berlina z uwagi na sytuację wojskową, która przez noc wyraźnie się pogorszyła.

Po południu pojechaliśmy do Wustrow. Szosy były zatłoczone nie kończącymi się kolumnami uchodźców i żołnierzy, tak że zablokowane były wszystkie drogi między Berlinem a Mekiemburgią. Na widok tego Himmler powiedział: **„Schellenberg, boję się tego, co nadchodzi."** Zanim dotarliśmy do Wustrow, zostaliśmy zaatakowani przez samoloty lecące lotem koszącym.

Około południa następnego dnia musieliśmy pospiesznie opuścić Wustrow, ponieważ w pobliżu Oranienburga oraz pod Loewenbergiem i Kremmen zaobserwowano już rosyjskie oddziały zwiadowcze W drodze powrotnej do Hohenlychen stale natykaliśmy się na kolumny Wehrmachtu, artylerii i czołgów, nieustannie atakowały nas też nieprzyjacielskie myśliwce i bombowce.

Po przybyciu do Hohenlychen Himmler powiedział: — **„Schellenberg, muszę teraz coś zrobić, ale co?"** Jeszcze raz zwróciłem jego uwagę na możliwość ostatniej rozmowy ze szwedzkim hrabią Bernadotte, chociaż nie wiedziałem, gdzie można by się z nim skontaktować. Być może przebywał jeszcze w Lubece.

23 KWIETNIA o 10 wieczorem Himmler i hr. Bernadotte spotkali się w konsulacie szwedzkim w Lubece. Ich rozmowa odbyła się przy świecach (nie było już elektryczności) i zaledwie ją zaczęliśmy, ogłoszono alarm, po którym nastąpi ciężki nalot na pobliskie lotnisko. Kiedy wyszliśmy ze schronu i mogliśmy kontynuować rozmowę, była już północ.

Himmler najpierw długo rozwodził się nad militarną i polityczną sytuacją Rzeszy, a potem tak podsumował bieżące położenie: **„My Niemcy — powiedział dosłownie — musimy ogłosić się zwyciężonymi przez mocarstwa zachodnie; proszę, aby pan sprawił, że rząd szwedzki przekaże to generałowi Eisenhowerowi, tak by zaoszczędzić dalszego rozlewu krwi. Niemożliwością jest jednak dla nas, Niemców, a szczególnie dla mnie, skapitulować przed Rosjanami. Przeciwko nim będziemy walczyć dalej, do chwili, kiedy mocarstwa zachodnie utworzą front na miejsce frontu niemiecko-kiego."**

Potem Himmler dodał jeszcze, **że teraz on ma prawo podejmowania decyzji**, ponieważ samobójstwo Hitlera jest tylko kwestią dwóch—trzech dni. — **Żywcem bowiem nie odda się w ręce bolszewików, z którym walczył na śmierć i życie...**

(Dokończenie nastąpi)

Liban

Znów walki

BEJRUT PAP. We wtorek późnym wieczorem, po krótkim zawieszeniu broni, wybuchły na nowo walki między milicjami chrześcijańską a muzułmańską wzdłuż tzw. zielonej linii, oddzielającej wschodnią od zachodniej części Bejrutu. Znów rozpoczęła się wymiana ognia z rakiet, dział i moździerzy. Jak dotąd, brak informacji na temat ofiar. Radio libańskie podało natomiast, że w nocy z poniedziałku na wtorek zginęło w stolicy Libanu 28 osób, a 100 zostało rannych.

Europa Zachodnia

Import węgla

BRUKSELA PAP. Trwający blisko rok strajk górników brytyjskich, którego znaczenie ciągle pomniejszała premier W. Brytanii, M. Thatcher, odbił się jednak ujemnie na bilansie paliwowym państw Wspólnego Rynku. Potwierdzają to dane statystyczne opublikowane właśnie w Brukseli.

Wynika z nich, że w 1984 r. państwa EWG zakupiły w Australii 13,6 mln t węgla, o 5 mln t więcej, jak rok wcześniej. W Republice Południowej Afryki — 20,4 mln t, tj. o 4,7 mln t więcej, w Stanach Zjednoczonych 25,3 mln t, tj. o 1,8 mln t więcej. W ten sposób Stany Zjednoczone są obecnie największym dostawcą węgla do państw EWG, po wyrugowaniu z tego rynku Polski. W zeszłym roku państwa EWG zakupiły w Polsce 15,5 mln t węgla, tj. o 5,5 mln ton więcej jak rok wcześniej.

W kopalni „Doubrava"

Śmierć górników

PRAGA PAP. W kopalni „Doubrava" w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim w Czechosłowacji doszło do wybuchu tlenku węgla. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, do 17 nie udało się jeszcze dotrzeć.

Znaczny spadek kursu dolara

NOWY JORK PAP. Na giełdzie nowojorskiej nastąpił we wtorek znaczny spadek kursu dolara wobec większości innych walut zachodnich. Za funta szterlinga płacono we wtorek w Nowym Jorku 1,22075 dolara, prawie o 4 centy więcej niż w poniedziałek. Za dolara płacono 3,16975 marki zachodnioniemieckiej (3,2355 w poniedziałek) oraz 9,65 franka francuskiego (9,87 w poniedziałek).

Prezydent Haiti
handlarzem niewolników

MEKSYK PAP. Na Haiti, gdzie rządzi reżim rodziny Duvalier, kwitnie handel niewolnikami. Jak informuje prasa, głównym dostawcą żywego towaru jest sam dyktator. W końcu ubiegłego roku dokonał on dużej transakcji z obszarnikami sąsiedniej Republiki Dominikańskiej. Duvalier sprzedał im 22 tys. chłopów po 140 dolarów za osobę, do pracy na plantacjach trzciny cukrowej. „Dożywotni prezydent" przywłaszczył sobie 70 proc. uzyskanych pieniędzy.

Droga do własnego domku

Dlaczego tak mało budujemy?

W POPRZEDNIEJ NASZEJ publikacji wykazaliśmy, że w Szczecinie mimo wzrostu zainteresowania budownictwem jednorodzinnym, zbyt skromne są jego efekty. Dokonaliśmy analizy tej sytuacji. Rozmawialiśmy z architektami, planistami i dystrybutorami materiałów budowlanych. Na koniec zasięgnęliśmy informacji u wiceprezydenta mgr. Ludwika Reszki, który z racji pełnionej funkcji wnikliwie interesuje się tym tematem.

PRZED kilkunastu tygodniami odbyła się specjalna narada poświęcona problematyce budownictwa jednorodzinnego. Wykazała ona wiele nieprawidłowości tak na etapie organizacyjnym jak i w toku realizacji tych inwestycji. Szczególnie duży niepokój budzi sprawa przesuwania terminów uzbrajania starych terenów jak i nowych, przeznaczonych dopiero do sprzedaży. Wystąpiły także nowe przeszkody. Wynikają one przede wszystkim z nowych przepisów dotyczących szerokości dróg. Tym czasem w poprzednich latach sprzedawano działki i wytyczano tereny dojazdowe na podstawie opracowanych planów szczegółowych i obowiązujących wówczas przepisów. Aby poprawić zaistniałą sytuację wiceprezydent podjął decyzję w sprawie szybkiego usprawnienia działania w ramach istniejących możliwości finansowych i organizacyjnych.

ZOBOWIĄZANO m. in. Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego do przeprowadzenia wizji lokalnej na wszystkich placach budowy, celem ustalenia kierunków działania zgodnych z obowiązującymi przepisami. W czerwcu br. ma nastąpić rozeznanie co do możliwości wykonania dróg i uzbrojenia także na nowych terenach. Przyjęto także zasadę, aby aktualnie sprzedawane działki odpowiadały wszystkim wymogom i obowiązującym przepisom. Wreszcie natychmiast ma nastąpić uaktualnienie zleceń na wykonanie prac uzbrojenia dróg w 1985 roku. Generalnym wykonawcą tych prac będzie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Budownictwa Jednorodzinnego, które w br. zgłosiło chęć przyjęcia prac na kwotę prawie 300 milionów złotych.

A WIĘC jest nadzieja, że i tu zacznie się dostrzegać pewne zmiany. Oczywiście należy dodać, że do optymizmu droga jeszcze daleka. Nadal jest wiele terenów zabudowanych, a także zamieszkanych, gdzie z racji braku funduszów nie jest możliwe ukończenie tych prac uzbrojeniowych nawet w najbliższych dwóch latach. Urząd Miejski stara się jednak likwidować stopniowo te zaległości. Chodzi o to aby zgodnie z intencją powołania nowego przedsiębiorstwa PRIBJ, wykorzystywać jego zdolności przede wszystkim do prac na rzecz budownictwa jednorodzinnego.

ZAŁOŻONO także, że wszystkie nowe tereny pod budownictwo jednorodzinne winny przed ich sprzedażą być uzbrojone w podstawową sieć. A więc wodę, kanalizację i energię. Nie jest to możliwe w aktualnej sytuacji finansowej miasta. Dlatego też słuszna wydaje się propozycja władz administracyjnych, proponująca nowym gospodarzom przyjmowanie na siebie takiego obowiązku. Przykłady takie są już widoczne. Kilka zrzeszeń chce się podjąć tej trudnej roli, ponieważ tylko przy takim rozwiązaniu widzi możliwość szybkiej realizacji budownictwa dla swoich członków-spółdzielców. Oczywiście możliwości takie mogą mieć większe zrzeszenia i związane z dużymi zakładami pracy. Uzgodnienia takie podpisano już z PKP i gospodarką morską.

W rejestrze terenów pod budownictwo jednorodzinne zapisanych jest aktualnie 26 dużych lokalizacji, które wymagają natychmiastowych prac uzbrojeniowych. Miasto nie jest i nie będzie w stanie własnymi siłami finansowymi zrealizować tego planu. Dlatego też jeszcze raz podkreślamy, że koncepcja partycypowania w tych pracach przez przyszłych użytkowników, a właściwie ich zakładów pracy, jest jedyną drogą do szybkiego uzdrowienia tej sytuacji.

I NA zakończenie jeszcze kilka uwag. Otóż notowana w ostatnich latach chęć masowego budownictwa jednorodzinnego wymaga także racjonalnego myślenia i działania. Tereny pod ten typ budownictwa nie są nie wyczerpane. Na podstawie dokonanych wnikliwych obliczeń, szacuje się, że możliwości te w skali docelowej obejmują tylko 6 tysięcy działek. Dotyczy to samego terenu Szczecina jak i jego obrzeża. Ale jednocześnie należy wyjaśnić, że tylko 1500 działek znajduje się na gruntach państwowych. Reszta to tereny prywatne, rolnicze itp. Wymagają one wykupu, długich pertraktacji i przeprowadzenia całej procedury prawno-wywłaszczeniowej. Proponujemy więc przyszłym chętnym budowy domku jednorodzinnego na uzbrojenie się w cierpliwość. A swoją drogą z innych wyliczeń, dotyczących zarejestrowanych zrzeszeń i spółdzielni, wynika, że działek tych nie wystarczy dla wszystkich.

(z)

OGROMNYM ZAINTERESOWANIEM cieszy się we Wrocławiu otwarta niedawno Wystawa Dorobku Przemysłowego Ziem Zachodnich i Północnych.

NA ZDJĘCIU — fragment ekspozycji prezentującej dorobek województwa gdańskiego.

Fot.: CAF — A. Haławej

Po ukończeniu — stopień oficerski i tytuł magistra

Szkoły pożarnictwa czekają

SZKOŁA Główna Służby Pożarniczej ogłasza rekrutację kandydatów na studia. SGSP kształci specjalistów pożarnictwa. Po pięciu latach nauki absolwenci uzyskują stopień podporucznika i tytuł magistra inżyniera pożarnictwa. Podczas studiów odbywa się szkolenie wojskowe. Studenci otrzymują bezpłatnie umundurowanie, zakwaterowanie, wyżywienie i comiesięczną pomoc pieniężną na wydatki osobiste. Na studia w SGSP przyjmowani są wyłącznie mężczyźni po maturze, stanu wolnego, w wieku do 25 lat, nie karani sądownie, odznaczający się dobrym stanem zdrowia (zdolni do służby wojskowej — kat. A1). Kandydatów obowiązują egzaminy wstępne z matematyki, fizyki i języka obcego oraz zaliczenie prób sprawnościowych. Podanie wraz z opinią i oryginałem świadectwa dojrzałości należy przesłać w terminie do 15 czerwca na adres szkoły: 00-967 Warszawa, ul. Słowackiego 52/54, skr. poczt. 5 (tel. 33-12-41 wewn. 210, 334). O terminach egzaminów dziekanat powiadomia zainteresowanych listownie.

NABÓR kandydatów przeprowadzają także Szkoły Chorążych Pożarnictwa (w Poznaniu ul. Czechosłowacka 27 i w Krakowie-Nowej Hucie Osiedle Zgody 10). Nauka w nich trwa dwa lata, ma charakter policealnych studiów zawodowych. Absolwenci otrzymują dyplomy ukończenia policealnego studium zawodowego, tytuł chorążego pożarnictwa i stopień służbowy młodszego chorążego pożarnictwa, zaliczają też służbę wojskową. Kadeci mieszkają w internacie oraz noszą umundurowanie służbowe. Warunkiem przyjęcia jest zdanie egzaminu testowego z fizyki i chemii, zaliczenie sprawdzianu sprawności fizycznej, I kategoria zdrowia, stan wolny, nie przekroczony 25 roku życia. Podania, życiorysy, świadectwa dojrzałości lub ukończenia szkoły średniej należy składać do szkół za pośrednictwem Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych.

WSZYSTKICH zainteresowanych bliżej wymienionymi szkołami, warunkami przyjęć i studiów odsyłamy do Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych. Pod numerami telefonów: 203-213, 303-211 i 612-537 uzyskają szczegółowe informacje.

(m)

Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy

Trzeźwość i zdrowie

PRZODUJEMY w świecie w ilości wypijanych wódek i innych napojów spirytusowych przeliczanych na głowę obywatela. Nic więc dziwnego, że zakłady monopolowe są bardzo dochodowe. W statystyce nie ujęto zjawiska domowego bimbrownictwa, bardzo rozpowszechnionego i modnego nawet w tzw. elitarnych kręgach naszego społeczeństwa. Wypijamy więc jeszcze więcej niż podają oficjalne dane...

JAK jednak ograniczać spożycie wysokoprocentowych trunków skoro brak dobrych win, szampanów, zmusza często do kupienia butelki „Bałtyckiej"? Podobnie przedstawią się sytuacja — przynajmniej u nas — z piwem, bo szczeciński browar nie produkuje słabszych gatunków tego napoju.

W szerokiej działalności na rzecz ograniczania niepokojącego zjawiska alkoholizmu, poważną rolę wyznacza się odpowiedniej propagandzie, która ma wpływać m. in. na zmianę społecznej świadomości w tym zakresie poprzez prelekcje, szkolenia, publikacje, konkursy na temat alkoholizmu i jego zgubnych skutków. Tym właśnie zajmują się Społeczne Komitety Przeciwalkoholowe, które przy poparciu różnych instytucji i organizacji propagują trzeźwość, zachęcającą do zmiany pijackich obyczajów. Komitety udzielają też materialnej pomocy rodzinom zagrożonym alkoholizmem, przede wszystkim dzieciom, które najbardziej odczuwają skutki nałogu swoich rodziców. Większość wychowanków domów dziecka, to tzw. sieroty społeczne pochodzące właśnie z takich środowisk. Opieka państwa jest dla nich szansą na przyszłe życie inne, niż to, które miały w swoich domach rodzinnych.

SPOŁECZNY Komitet Przeciwalkoholowy przywiązuje dużą wagę do współpracy ze szkołami. Taka „praca od podstaw" zapoznająca młodych ludzi ze wszystkim, co wiąże się z alkoholizmem stwarzającym zagrożenie biologiczne, ekonomiczne i społeczno-kulturowe, wpływa na odpowiednie ukształtowanie świadomości uczniów. Ważne jest zrozumienie tych zagrożeń już w młodym wieku, bo może to uchronić niejednego przed popadnięciem w nałóg w późniejszym, dorosłym życiu. O tej współpracy z placówkami oświatowymi mówiono podczas niedawnego wojewódzkiego zjazdu SKP.

W czasie zjazdowych obrad, bardzo pozytywnie wyrażano się o kontaktach naszych działaczy SKP ze szkołami. Gorzej wypadła ocena współpracy z organizacjami młodzieżowymi i zakładami pracy. Jedynie samorząd domów studenckich Politechniki Szczecińskiej jest zainteresowany akcją trzeźwości i prowadzi ją przy pomocy komitetu. Jednakże najbardziej nawet aktywna praca miejskich i gminnych kół SKP, oddanie rzeszy społeczników nie przyniosą oczekiwanych skutków, gdy na przeszkodzie stawać będą niektóre decyzje administracyjne, jednym utrudniające działanie, innym ułatwiające picie. Podczas zjazdu wspominano na przykład o nakazie Rady Ministrów dotyczącym zmniejszenia liczby punktów sprzedaży alkoholu z jednoczesnym przekazaniem władzom wojewódzkim uprawnień w tej sprawie, co zaowocowało... zwiększeniem liczby tych punktów w naszym regionie. Dużym utrudnieniem dla szczecińskiego komitetu i jego terenowych kół jest brak zgody władz na przekazanie SKP do dyspozycji i pożytecznego rozlicznia funduszu przeciwalkoholowego. W rezultacie po każdą złotówkę na działalność oświatową, propagandową i in. trzeba biegać do Urzędu Wojewódzkiego, w terenie do dyrektorów poszczególnych ZOZ. Załatwianie zgody na każdy wydatek jest utrudnione, trwa dość długo i komitet nigdy nie wie jaką sumę otrzyma do swej dyspozycji. Czyżby oznaczało to brak zaufania?

POCIESZAJĄCYM zjawiskiem, co podkreślono na zjeździe, jest stały napływ nowych członków SKP — ludzi, którzy z własnej woli zechcieli przyłączyć się do wspólnego działania na rzecz trzeźwości. Im więcej osób różnych zawodów będzie zajmowało się problemem pijaństwa we wszystkich jego aspektach, tym większa jest nadzieja na jakąś poprawę w opiece zdrowotnej nad uzależnionymi, zmianie obyczajowości a zatem i w kulturze samego picia, w jego ograniczaniu tid. Potrzebne jest im jednak mocne wsparcie, nie tylko innych organizacji współpracujących z SKP. Walka z alkoholizmem nie może być wciąż walką z wiatrakami, jak się powszechnie określa ten bardzo złożony problem.

(eb)

W klubie „Atut"

Wielkie śpiewanie

CZEGO można dokonać w małym klubie, udowodnili organizatorzy cyklicznej imprezy **„Śpiewać każdy może"**, którzy potrafili przyciągnąć uwagę wszystkich muzykujących i śpiewających młodych wykonawców ze Szczecina, wywodzących się nie tylko ze środowiska akademickiego ale i spośród młodzieży szkolnej i pracującej. Ba, nawet z terenu województwa raz w miesiącu dojeżdżają zainteresowani pilnie śledząc komunikaty prasowe, że impreza się odbędzie. Oczekuje na nią również publiczność, która wypełnia salę klubu Wyższej Szkoły Pedagogicznej „Atut" do ostatniego miejsca. Kto przyjdzie później nie ma nawet gdzie stanąć a cóż dopiero mówić o przeciśnięciu się bliżej małej estrady, gdzie w świetle reflektorów raz po raz pojawiają się talenty i bezkrytyczne czasem... beztalencia, naładowane do maksimum chęcią publicznej konfrontacji własnych dokonań. Właśnie ta otwarta formuła imprezy i absolutna tolerancyjność widowni jest tajemnicą powodzenia „Śpiewać każdy może", skoro jednak już o publiczności mowa, ta doskonale potrafi wyłowić prezentacje wartościowe, zaś mniej zdolnym wykonawcom uatrakcyjnia ich estradową przygodę choralnym śpiewem. Ten niepowtarzalny, niepisany układ między tymi sprzed i zza mikrofonu tworzy atmosferę której mogą pozazdrościć organizatorzy wielkich, renomowanych imprez...

ALE „Śpiewać każdy może" to nie tylko wspólne śpiewanie, to także, a może nawet przede wszystkim forma artystycznej promocji najlepszych i jednocześnie estradowa giełda, bowiem szefowie „eksportowych" szczecińskich zespołów tu właśnie szukają uzdolnionych kandydatów do swoich teamów. I nie odchodzą zawiedzeni, czego dowodem ot. choćby ostatni konkurs.

Objawieniem imprezy była długo oklaskiwana Ewa **Filipowicz**, młoda nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 42. Znakomite warunki głosowe, umiejętność gry na kilku instrumentach, własne, ciekawe kompozycje już teraz stawiają tę sostkę w rzędzie najlepszych na lokalnej niwie estradowej i jeśli sta wiać horoskopy — można jej wróżyć dobrą przyszłość. Ewa Filipowicz dostała od razu propozycję przystąpienia do prób ze śpiewakami z zespołu „Schola Cantorum", będzie również ubiegać się o jedno z dwóch miejsc zarezerwowanych dla szczecińskiego środowiska na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Dla formalności dodam, że wśród nagrodzonych znaleźli się także duet **„Jacieja"**, który dotarł do „Atutu" aż z Wrocławia oraz Zdzisław **Klich**, który w „Śpiewać każdy może" nie występował po raz pierwszy, lecz konsekwentnie doskonali swój warsztat kompozytorski i „montuje" grupę rokująca spore nadzieje. Oprócz wymienionych wystąpiło jeszcze 10 innych piosenkarzy i zespołów amatorskich, także ze Stargardu Szczecińskiego.

I NA tym właściwie można zakończyć tę krótką relację z wydarzenia, które dobrze świadczy o organizatorach imprezy — działaczach klubu „Atut" i ABKiS ZSP „Alma-art", gdyby nie pewien „drobiazg": otóż na „Śpiewać każdy może" nie widać dźwiękowców z Akademickiego Radia „Pomorze", którzy obrośli w piórka i zajęci są (jak wieść niesie) robieniem pieniędzy na kasetach renomowanych, krajowych wykonawców. I to potrzebne, warto jednak orientować się w istotnych sprawach własnego podwórka, by nikt nie postawił takiego zarzutu, jak ja czynię to teraz: „cudze chwalicie, swego nie znacie...". A może by tak zająć się również lansowaniem na falach eteru młodych talentów z lokalnego środowiska?

Piotr CYWINSKI

Z ostatniej chwili: Laureatka ostatniej imprezy „Śpiewać każdy może" została (obok kabaretu „Afera") wytypowana jako reprezentantka szczecińskiego środowiska akademickiego na XXI Festiwal Piosenki Studenckiej w Krakowie. (pc)

KLUB 126

Kosztowne dwie literki

FL — te dwie literki pojawiły się niedawno w nazwie polskiego „Fiata 126". Są skrótem angielskich słów „face lifting" i oznaczają nową twarz naszego „malucha". W tej zmodernizowanej, wzbogaconej — jak się mówiło niegdyś, wersji bielski produkt kierowany jest w zasadzie na eksport. Tylko pojedyncze egzemplarze trafiają do sprzedaży w „Polmozbycie".

Znacznie więcej jest samochodów z częściowymi zmianami konstrukcyjnymi. Niektóre „maluchy" mają nową deskę rozdzielczą, inne elektromagnetyczny włącznik rozrusznika, jeszcze inne tylko zderzaki i zmienione (zupełnie bez sensu) listwy boczne.

Za wszystko trzeba niestety płacić. Oto co na ten temat pisze tygodnik „Motor":

„BEZPIECZNE zderzaki kosztują 4 tys. zł więcej, nakładki na tylnieniki 1,6 tys., alternator — 6 (krajowy) lub 8 tys. (importowany), dmuchawa — 2 tys., rozrusznik z wyłącznikiem elektromagnetycznym — 2,2 tys., siedzenia tylne z kładzionym oparciem — 5 tys. Do tego dochodzą inne, znane już elementy: ogrzewana tylna szyba, regulator prędkości wycieraczek, rozkładane fotele przednie i nagle z 350 tys. zł za standardowego „Fiata 126p" robi się tysiecy czterysta..."

„MALUCHY" w wersji FL pojawiły się ostatnio na giełdzie samochodowej w Warszawie, ceniono je 700—750 tys. zł. Nie miały wzięcia, gdyż wszystkie wprowadzane obecnie zmiany nie mają nic wspólnego z ekonomiką, ze zmniejszeniem zużycia paliwa. Nad tym problemem w bielskiej fabryce nadal intensywnie pracują...

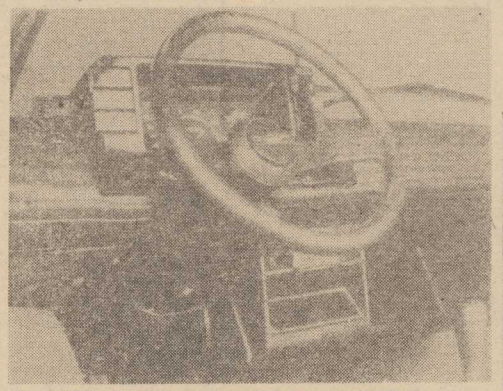

W „MALUCHU" FL zmieniono m.in. deskę rozdzielczą...

DOK powinien pracować non stop

Bez czekania

„ILEKROĆ oddaję swojego „Fiacika" do naprawy w „Polmozbycie" Szczecin, muszę bardzo długo czekać. Albo trafiam na przerwę śniadaniową, albo akurat inspektorzy DOK-u kończą pracę i już o godz. 13.30, czasem nawet wcześniej zawieszają działalność. Druga zmiana też nie od razu rozpoczyna pracę. Ostatnio przyjechałem kwadrans po 13, a samochód został przyjęty do naprawy dopiero o 14.30".

Tyle nasz Czytelnik, p. Jerzy Blichewski ze Szczecina. Uwagi te przekazaliśmy kierownikowi stacji przy ul. Białowieskiej inż. Zbigniewowi Tworowi, który powiedział:

— Przyjmowanie samochodów do naprawy na hali głównej powinno odbywać się non stop. I tak też będzie. Pierwsza zmiana kończy pracę o godz. 14 i do tego momentu musi przyjmować zlecenia. Podobnie rzecz ma się z przerwą śniadaniową. Zawsze jest dwóch inspektorów, jeden z nich podczas tej przerwy będzie do dyspozycji klientów. Mam nadzieję, że tego rodzaju posunięcia usprawnią obsługę i nie będą tworzyć się kolejki. (jas)

Testy Shella potwierdziły jakość oleju

Ocena bardzo dobra dla Super Plusa

KILKA miesięcy temu o nowym produkcie rafinerii w Czechowicach — oleju silnikowym Super Plus mówiło się wyłącznie źle. Jak kraj długi i szeroki zmotoryzowani przekazywali sobie negatywne opinie. **Zwłaszcza właściciele „maluchów" narzekali** — w czasie jazdy pali się kontrolka, olej nie trzyma parametrów, ten i ów zatarł silnik. Nie pomogły zapewnienia producenta i badania krajowych instytutów. **Super Plus miał krechę i basta.**

Całą sprawą zainteresował się koncern Shella, który dostarcza przeróżne dodatki uszlachetniające do tego oleju. Laboratoria w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych przeprowadziły całą serię testów. Zbadano lepkość Super Plusa i jego podatność na utlenianie. **We wszystkich przypadkach olej spełniał z nawiązką normę klasy SE, a także klasy wyższej — SF.** Dość powiedzieć, że spadek lepkości Super Plusa wyniósł 7,2 proc. podczas gdy fabryka Volkswagena dopuszcza spadek 15-procentowy. Testy Shella wykazały również, że polski olej nie powoduje korozji elementów silnika.

Wyniki testów opatrzone są oceną bardzo dobrą. Możemy więc bez jakichkolwiek obaw używać Super Plusa, i nie w jakości oleju należy szukać przyczyn świecenia kontrolki podczas jazdy. (j)

Ciągle szaro...

PISALIŚMY niedawno o nowych lakierach przygotowanych dla fabryk w Bielsku i Tychach. Niestety nadal „maluchy" są w kolorach opatrzonych, niezbyt ciekawych. Z nowości — widzieliśmy tylko nieefektowny groszek. Na placu z fabrycznymi „Fiatami" nadal więc szaro.

Przedpłaty na „malucha"

Kolejka nadal w 1984 roku

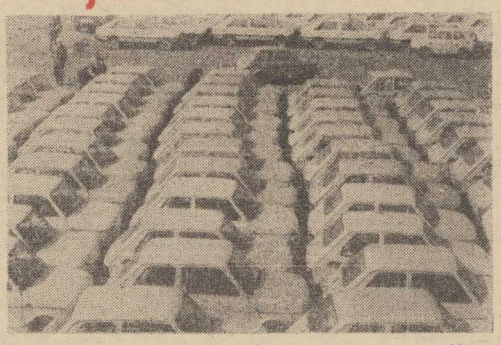

WIELU szczecinianom żwawiej bije serce na widok platform kolejowych z małymi „Fiatami", stojących na stacji Turzyn. Może to już, może wreszcie doczekamy się upragnionego przed(d)płaconego „malucha"? — myśli niejeden amator czterech małych kółek. Niestety, kolejka posuwa się nadal bardzo wolno. Cały czas realizowane są przedpłaty z 1984 roku. Ostatnio np. do Szczecina nadeszła dostawa 157 „maluchów", kolejka posunęła się do numeru 1780. Cała zaś lista liczy 2300 nazwisk. Dopiero na przełomie III i IV kwartału można liczyć na rozpoczęcie realizacji przedpłat zaplanowanych na rok bieżący. (J)

Przekład: Robert Ginalski

113

Jej wrodzona podejrzliwość została nagrodzona. Smith bezszelestnie wrócił pod salon i zajrzał przez szklane drzwi — najpierw na panią Wheeler, potem na okno. Adela czuła na sobie jego przeszywające spojrzenie, ale niczym nie dała tego po sobie poznać. Oparła się wygodnie, splecione dłonie położyła na kolanach i zamknęła oczy. Smith tymczasem ani na moment nie spuszczał wzroku z okna. Stał tam jeszcze przez półtorej minuty, po czym oddalił się, usatysfakcjonowany.

C. W., który ponownie chciał dać znak pani Wheeler, ujrzał w lustrze nad jej fotelem odbicie twarzy Smitha. Zacisnął dłonie na linie i przywarł do rusztowania, aż poczuł, że niemal wtapia się w szkielet wieży. Było to bolesne, za to skuteczne.

Adela Wheeler westchnęła głęboko, żywo podeszła do okna i otworzyła je.

— W porządku — zawołała. — Ten straszny człowiek już sobie poszedł.

C. W. podciągnął się na parapet, przywiązał linę do rusztowania i wszedł do salonu.

* * *

Spiralne żelazne schody, przedzielone kilkoma podestami, łączyły pierwszy i drugi taras wieży. Wszedobylski Claude, nie mogąc zlokalizować rzekomo śpiącego Murzyna, ponownie wjechał windą na drugi taras, chcąc sprawdzić, co się tam dzieje. Przez ramię miał przewieszony karabin.

Obszedł teren dookoła, porozmawiał z komandosami z patrolu i — całkiem niepotrzebnie — przykazał im trzymać oczy otwarte.

Kiedy komandosi ruszyli na dalszy obchód, podszedł do balustrady i wyjrzał. Oprócz świateł na pierwszym tarasie i lamp łukowych, zamontowanych na słupach na terenie obozowiska żołnierzy w ogrodach pałacowych, wszędzie panowała ciemność. Wyglądało na to, że gapie nareszcie się rozeszli. Strefę zagrożenia, rozciągającą się w promieniu tysiąca metrów od wieży, wyznaczały teraz latarnie oraz skombinowana naprędce siatka podłączona do prądu, której pilnowały oddziały policji.

Claude uśmiechnął się. Miał zdecydowanie dobre samopoczucie, przynajmniej do chwili, gdy usłyszał wyraźny dźwięk liny C. W., uderzającej na wietrze w żelazne rusztowanie. Claude zdjął z ramienia karabin, odciągnął bezpiecznik i ostrożnie ruszył w dół po schodach.

Mike Graham, stojąc na schodach w połowie drogi między pierwszym a drugim tarasem, nie tyle usłyszał, co poczuł, że ktoś nadchodzi. Błyskawicznie przemknął się ze

114

schodów na rusztowanie i ukrył za wspornikiem po zewnętrznej stronie wieży, zdając, że nie ma przy sobie pistoletu, noża, jakiejkolwiek broni. Kiedy Claude go minął, Mike szybko wrócił na schody.

Claude schodził po omacku, przeklinając się w duchu za to, że nie zabrał latarki. Nagle ujrzał linę. Widział ją całkiem wyraźnie, zwisającą swobodnie i kołysaną podmuchami wiatru, zawadzającego pośród ażurowej konstrukcji wieży. Claude stanął na poziomej belce i spojrzał w dół. Zdawało mu się, że dostrzega coś na końcu liny. Uniósł karabin i wycelował, naciskając powoli spust.

Graham rzucił się ze schodów, z impetem spadając na plecy Francuza. Claude krzyknął i wypuścił broń z ręki.

Karabin odbił się od belki i poleciał w dół. Nad nimi Lap-laser drgnął, rozjarzył się i wysłał za karabinem oślepiającą wiązkę światła. W pół sekundy stalowy karabin zamienił się w popiół.

Claude poderwał się wściekle i zwarł z napastnikiem, który go storpedował. Trafił swój na swego. Sczepieni ze sobą, walczyli w milczeniu na wyjącym wietrze.

Mike założył Francuzowi chwyt na szyję. Nagle Claude całkowicie rozluźnił mięśnie. Mike odruchowo zwolnił na moment uścisk. Claude wyrwał się i skoczył na niższy podest — ostatni przed pierwszym tarasem.

Odwrócił się do Grahama. Stanął w klasycznej postawie savate — francuskiej odmianie karate — i skinął ręką na Mike'a.

— Venez, venez — syknął. — Chodź, mój mały, rozerwę cię na strzępy.

Mikę wskoczył na podest, lecz zatrzymał się. Widział, jak Claude demonstrował kiedyś swój kunszt w technikach nożnych francuskiego savate. W tym, oraz w chińskich sztukach walki, Claude nie miał we Francji konkurencji.

Gdyby choć jedno zabójcze kopnięcie Francuza dosięgło celu, Grahama czekał krótki lot z wieży... i pewna śmierć.

ROZDZIAŁ 10

W szerokim rozkroku, na palcach, Claude zbliżał się do Grahama. Mike skulił się i ustawił bokiem do niego, by — według klasycznych zasad judo — stanowić jak najmniejszy cel. Claude nacierał całkowicie wyprostowany, z rękami odsuniętymi od tułowia pod kątem trzydziestu stopni i wyprostowanymi palcami. Ciałem i duchem przygotowywał się do kopnięcia z wyskoku — najbardziej typowej techniki stylu savate.

(cdn)

Zabrski Górnik na „celownikach" piłkarzy Pogoni

Outsider gra z liderem

JUTRO — przyspieszona ze względu na mecz Grecja — Polska (19 maja) — 24 kolejka spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Grają (w nawiasach wyniki z rundy jesiennej) Bałtyk — Legia (0:1), ŁKS — Górnik W. (1:1), Zagłębie — Śląsk (1:1), Pogoń — Górnik Z. (0:1), Lech — Motor (1:1), Ruch — GKS (1:1), Wisła — Widzew (1:1), Radomiak — Lechia (1:2). Po dotychczasowych spotkaniach sytuacja w tabeli przedstawia się następująco: Górnik Z. — 32 pkt., Widzew — 31, Legia — 30, Lech — 29, Zagłębie — 26, Górnik W. — 24, Ruch i ŁKS — po 22, Śląsk, GKS, Lechia, Bałtyk — po 20, Radomiak i Motor — po 19, Wisła i Pogoń — pó 17.

POGOŃ czeką mecz arcytrudny. Górnik dąży bowiem do mistrzowskiego tytułu i po niefortunnym, bezbramkowym remisie (u siebie) z sosnowieckim Zagłębiem, zechce zapewne w Szczecinie pokazać się z lepszej strony. Na meczu w Zabrzu Pogoń miała swego obserwatora. Był nim kierownik drużyny Andrzej **Rynkiewicz**, który podpatrywał grę najbliższego rywala portowców. Można więc sądzić, że teoretycznie zespół zostanie do spotkania przygotowany właściwie. **Czy potrafi jednak wykorzystać w praktyce poczynione obserwacje, czy zdoła zdobyć się na grę skuteczną, uwieńczoną bramkami, skoro ostatnio wręcz odeuczył się ich zdobywania?** Trudno w tej materii snuć jakiekolwiek prognozy. Pogoń gra chimerycznie, zmieniając często zarówno formę jak i towarzyszący jej grę nastrój. W ostatnich kilku meczach rysowały się już symptomy poprawy. Niestety, w Lublinie nadzie je na ich kontynuację wzięły w łeb. Niektórzy już spisali nawet drużynę na straty. **Są to opinie całkowicie przedwczesne.** Do końca sezonu jeszcze 7 meczów. W tabeli mogą więc nastąpić istotne zmiany. By okazały się one dla portowców korzystne muszą zacząć wygrywać.

DO MECZU z Górnikiem Pogoń przystąpi bez kontuzjowanego Kruby. Pod znakiem zapytania stoi występ Turowskiego, który prezentuje ostatnio formę kwalifikującą go na ławkę rezerwowych. Nadto kilku graczy odczuwa dolegliwości po kontuzjach. Pogoni potrzebny więc będzie ze wszech miar „dwunasty zawodnik", te rolę może z powodzeniem pełnić publiczność zagrzewająca zespół do walki, dodająca mu otuchy.

Ostatnio możliwość gry w szczecińskim zespole uzyskał jego wychowanek — **Prokonowicz**, grający ostatnio w Energetyku. Czynione są też starania o pozyskanie z chojeńskiej Odry Janusza **Gwizunia**.

CZWARTKOWY mecz Pogoń — Górnik rozpocznie się o godz. 19 na stadionie przy ul. Twardowskiego.

(jg)

O Marku Ostrowskim w „Sportowcu", „Kurierze" i „Przeglądzie Sportowym"

A mu się marzy Bundesliga...

W „SPORTOWCU" ukazał się wywiad red. Jerzego Chromika z piłkarzem Pogoni **Markiem Ostrowskim**. A oto jego fragmenty.

— Byłem związany z Pogonią do 1987 roku. Teraz jestem o trzy lata dłużej.

— **Ile kosztowały zarząd klubu spokojne noce?**

— Siedemset tysięcy złotych.

— **To prawie jałmużna. Inflacja zabierze ci lwią część?**

— Są chwile, że żałuję. Nie da się jednak wszystkiego przewidzieć, a potem można się już pukać w czoło.

— **Można też celowo przegrywać.**

— Nikt nam tego nigdy nie zarzucił. Traciliny punkty bo zawodzi skuteczność i brakuje farta.

— **Witaleś już dwadzieścia sześć wiosen. Dla piłkarza najbardziej radosna jest — do tej pory ta dwudziesta ósma.**

— Przed o wyjazd zagraniczny. Miałem już ofertę ze szwedzkiego klubu pierwszoligowego, w którym występuje nasz kolega Woronko. Marzy mi się jednak bundesliga.

— **A gdyby tak jeszcze poznać jakieś polskie miasto?**

— Ładny jest Poznań, Łódź szara, chociaż Widzew to ciekawy klub. Zabraknie jednak czasu.

M. Ostrowski stwierdza też, że nie żałuje lat spędzonych na boisku, po czym pada pytanie dziennikarza:

— **Nawet wtedy, gdy „Kurier Szczeciński" ocenia, że grasz na poziomie trzecioligowca?**

— Każdy ma prawo do własnych ocen Gorzej, jeśli upowszechnia je w prasie. Lokalne gazety nie kochają nas ostatnio.

PS Panie Marku jest pan niekonsekwentny Powyższy wywiad też jest „upowszechnianiem własnych ocen w prasie". Czyli panu wolno, a nam nie? Wielokrotnie liczne grono piłkarzy Pogoni miało okazję prezentować na tych łamach swoje opinie. Chętnie będziemy je nadal prezentować. Przy okazji natomiast cytat z „Przeglądu Sportowego", ze sprawozdania z meczu Motor — Pogoń, którego autorem jest red. Maciej Polkowski: „Kiedy obserwowałem co wyczynia „reprezentacyjny" obrońca Marek Ostrowski byłem szczerze zdumiony, że niedawny mecz z Belgami przegraliśmy tylko 0:2".

Jednocześnie p. Marku nie ma on racji mówiąc: „lokalne gazety nie kochają nas ostatnio". Zasadniczą rzetelność wymaga od nas obiektywności, a nie mydlenia ludziom oczu, że outsider pn. Pogoń jest cacy, a tylko jakieś fatum nad nim zaciążyło, dlatego grozi mu degradacja.

(jg)

Z Helu do Łobza

Sztafeta Zwycięstwa

DZIŚ o godz. 10 rozpoczął się bieg sztafetowy na trasie z Helu do Łobza, mający na celu upamiętnienie 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. W biegu tym, na trasie liczącej ponad 300 km, biora udział biegacze z Klubu Maratończyka w Łobzie: Krzysztof **Tyszko**, Andrzej **Mielczarek**, Piotr **Kiedrowicz**, Marek **Puciato**, Roman **Ciechański**, Stanisław **Przybyłak** i Zdzisław **Zielonka**.

Sztafeta przybędzie do Łobza jutro około godz. 11 i złoży kwiaty pod Pomnikiem Wdzięczności. **(MK)**

Na bokserskich ME

12 kandydatów

25 MAJA rozpoczynają się w Budapeszcie mistrzostwa Europy w boksie. Kadra polskich pięściarzy przebywa na zgrupowaniu w Cetniewie, a 12 maja trenerzy Michał **Szczepan** i Wiesław **Rudkowski** ustalą definitywny skład reprezentacji. Do wyjazdu kandyduje 12 zawodników w 10 kategoriach wagowych. Są to: waga musza — Zbigniew **Raubo** (rezerwowy Juliusz **Sobczak**), kogucia — Tomasz **Krupiński**, piórkowa — Tomasz **Nowak**, lekka — Dariusz **Kosedowski**, lekkopółśrednia — Dariusz **Czernii**, półśrednia — Jacek **Olejniczak**, średnia — Henryk **Petrich**, półciężka — Stanisław **Łakomiec**, ciężka — Paweł **Skrzecz** (Wiesław **Dyja**) i supercięzka — Janusz **Zarankiewicz**.

Transmisje w TV i PR

DZIŚ prologiem w Pradze rozpoczyna się 38 Wyścig Pokoju. Jak zwykle z przebiegu tej imprezy przekazywane będą relacje radiowe i telewizyjne. Pierwszy radiowy meldunek z trasy tegorocznej majowej imprezy nadano w programie I w audycji „Cztery pory roku", między godz. 10 a 11.

Natomiast telewizja przekaże 20-minutowy skrót z prologu wyścigu w programie I, w godz. 19.10 — 19.30.

Dziś telewizja nada też „Kronikę Wyścigu Pokoju" — o godz. 21.00 w programie I.

Dziurawy dach...

OD kilku lat w SP nr 6 przy ul. Malczewskiego przecieka dach sali gimnastycznej. W trakcie większych opadów nauczyciele wf wraz z uczniami zajęci są ustawianiem zbiorników na wodę, do których to spadają krople deszczu. Woda niszczy parkiet — dzieci nie ćwiczą z uwagi na bezpieczeństwo, a dyrektor szkoły śle pisma do Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół z prośbą o naprawę dachu. Widać że pisma grzęzną w urzędniczych biurkach, bo zdrowy rozum i ekonomiczne myślenie nakazują jak najszybciej naprawić dach, bo niebawem trzeba będzie naprawiać cały parkiet.

Niedawno na tej sali miał odbyć się mecz koszykówki pomiędzy zespołami koszykarek jugosłowiańskich i duńskich. Spotkanie się nie odbyło, bo parkiet był mokry i zagraniczni goście nie zgodzili się na grę. Trudno się im dziwić...

(MK)

ŚRODA, 8 MAJA

DZIŚ: Ilzy, Stanisława
JUTRO: Bożydara, Grzegorza

POGODA

ZACHMURZENIE duże, miejscami deszcz. Temp. do 20 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, północno-wschodnie i wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1008 hPa (756 mm Hg). W ciągu dnia nieznaczne wahania ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (Mała Scena) „Stara kobieta wysiaduje" g. 17; **WSPÓŁCZESNY** (423-75) „Amadeusz" g. 19; **MUZYCZNY** (889-02) „Mój przyjaciel Bunbury" g. 19.

KINA

DELFIN (468-78) Konfrontacje 84 — „Paris-Texas" g. 17.30, 20, RFN-USA, l. 18; czwartek: „Gorzki romans" g. 9.30, 13, 15, 17.30, 20 — radz., l. 18; **COLOSSEUM** (458-18) „Sen" g. 14.30 — węg., l. 15; Konfrontacje 84 — „Paris-Texas" g. 17, 19.30; czwartek: „Gorzki romans" g. 17, 19.30 — radz., l. 18; „Sen" g. 14.30; **KOSMOS** (380-03) Konfrontacje 84 — „Gorzki romans" g. 15, 17.30, 20 — radz., l. 18; czwartek: „Pod wulkanem" g. 9.30, 12, 15, 17.30, 20 — USA, l. 18; **BAŁTYK** (733-35) środa czwartek: „Przeklęte Oko Prorota" g. 15 — pol., l. 12; Konfrontacje 84 — „Kobieta w kapeluszu" g. 17, 19.30 — pol., l. 18; czwartek: „Paris-Texas" g. 17, 19.30; **POLONIA** (22-18-34) „Wodne dzieci" g. 14.30 ang.: „Biały lotos" g. 16.30, 18.30 — chiński, l. 15 (środa i czwartek); **PIONIER** (475-02) „Gdzie jest generał" g. 15.15 — pol.; „Sto koni do stu brzegów" g. 17.30, 20 — pol. l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) „Powrót Jedi" g. 16.30, 18.45 — USA, l. 12; **ZAMEK** (kino studyjne) „Hair" g. 16.30 — USA: „Bez skrupułów" g. 19; **MARS** — „Jarzębina czerwona" g. 15.30, 18, 20.30 — pol.; **PROMIEŃ** (374-95) „Dziecko Rosemary" g. 16, 18.30 — USA, l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Księżniczka w oślej skórze" g. 17.30 — radz.; „Psy wojny" g. 19 — USA, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Czy leci z nami pilot?" g. 17.30 — USA, l. 12; „Tajemniczy Budda" g. 19.30 — chiński, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „E.T." g. 18 — USA; **BAJKA** (Policе) „Gandhi" g. 18 — ang., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Spokojnie, to tylko awaria" — USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Ostatnie dni" — pol.; „Szkice warszawskie" — pol., l. 15; „Spotkania w mroku" — pol., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Wniebowzięcie" — pol., l. 15; **INA** (Stargard) „Fanny i Aleksander" — szw., l. 18; **DAR** (Stargard) „Rok spokojnego słońca" — pol., l. 15; „Elegia" — pol., l. 15; „Ostatnie dni" — pol.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVIII w.; Stare srebra — g. 9.30—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1** — Wolin — Wineta: wykopaliska zatopionego miasta — g. 9.30—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Dawne widoki Szczecina — g. 9.30—15.30; **ZAMEK BWA** — Plastycy Szczecina w 40-leciu PRL; „Portrety szczecińskie" Henryka Boehlkego; Fotografia Wandy i Stefana Cieślaków — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7.
APTEKI
KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki) 372-75; AL. WYZWOLENIA 107 — 221-012; STOŁCZYN — NAD ODRĄ 20 — 239-422; ZDROJE, BAT. CHŁOPSKICH 54 — 612-373.
INFORMACJE
PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów podmiejskich. KOLEJOWA — tel. 935: pociągi odjeżdżające — tel. 933: pociągi przyjeżdżające — tel. 934
SŁUŻBA ZDROWIA — tel 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 951.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel 994; ŁOKATORSKIE — tel. 988.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁA DOBĘ: Mickiewicza. Kadłubka (taxi). Ku Słońcu. Eskadrowa. Chopina. Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.55 NURT. 16.25 Wiadomości. 16.30 Mag. harcerzy. 16.55 Dla dzieci — „Tik-tak". 17.20 Wiadomości. 17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.40 Film dokum. TV radz. — „Strategia zwycięstwa". 18.50 Wystąpienie ambasadora CSRS w Polsce. 19 Dobranoc. 19.10 Prolog Wyścigu Pokoju. 19.30 Dziennik. 20 Zapamiętaj najważniejszą z dat. 21 Kronika Wyścigu Pokoju. 21.20 Komentarze. 21.40 Godziny nadziei — pol. film fab. 23.10 Wiadomości.

PROGRAM II

17.05 Poradnik kliniki zdrowego człowieka. 17.30 Mapa folkloru. 18 „Powroty". 18.30 Kronika (lok.). 19 „Spiewnik domowy". 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Wrocław 85. 20.15 Koncert fortepianowy e-moll op. 11 F. Chopina — gra Halina Czerny-Stefańska. 21 Wydarzenia. 21.15 „Powroty". 21.45 Wieczór w teatrze. 23.15 Wiadomości.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8 Defilada wojskowa z Moskwy z okazji 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. 9 Prawo honorowego i uroczystości składania wieńców przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. 12.30 Apel zwycięstwa. 13 Uroczystości złożenia wieńców na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie. 13.15 38 Wyścig Pokoju — pierwszy etap w Moskwie. 15.55 Dla młodych widzów. 16.45 Wiadomości. 16.50 Defilada z okazji Dnia Zwycięstwa. 18.30 Sprawozdanie z I etapu Wyścigu Pokoju (z Moskwy). 19 Dobranoc. 19.10 Kolorowe piosenki. 19.30 Dziennik. 20.30 Film. 22 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.15 Program artystyczny. 23.15 Wiadomości.

PROGRAM II

17 Poradnik majsterkowicza. 17.30 Pr. publ. — „Pokój, wojna i... 18 „Lekcja". 18.30 Kronika (lok.). 19 Spotkanie ze sportowcami 40-lecia. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Wrocław 85. 20.45 Salon muzyczny — laureaci ogólnopolskiego konkursu klawesynowego. 21.25 Rep. filmowy — „Los żołnierza". 21.45 Wydarzenia. 22 Film pol. — „Zwycięstwo". 23.10 Wiadomości.
UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15 Ze świata zwierząt. 15.25 Widowisko dla dzieci. 16 Film ang. — „Lis z Belstone". 17.35 Kronika. 18 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film — „Zwycięstwo". 22.30 Kronika. 23.45 Pr. muzyczno-rozrywkowy.

PROGRAM II

15 Pr. muzyczny — „Kolory wiosny". 15.20 Film radz. — „Aleksander Mały". 16.55 Koncert z okazji Dnia Zwycięstwa. Ok. 18 TV dziecięca. 18.30 „Dwa miasta: Leningrad i Drezno". 18.55 Wiadomości. 19 Film wł. — „Jedno pytanie". 20.55 Wiec z okazji 40 rocznicy wyzwolenia. 21.30 Kronika. 22 Mecz piłki nożnej Dania — NRD.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20.35, 22, 23.
14.55 Pięć minut o książce. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali. 18.05 Problem dnia. 18.20 Koncert dnia. 19.30 Radio — dzieciom: „Czarownica z Łysej Góry". 19.58 Apel zwycięstwa. 20.45 „Kierunek Berlin". 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.20 Na różnych instrumentach. 22.30 Koncert życzeń. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.50, 0.50.
15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 VI Konkurs Kompozytorski im. Henryka Wieniawskiego. 15.40 Folklor na mapie świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Porucznik diabła". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Muzyczne prezentacje. 17.40 Radiowe portrety. 18 Na szczecińską nutę. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.55 Wieczorne refleksje. 21 Nowości wytwórni Supraphon. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.33 „Dekameron". 21.50 „Marzenie". 21.55 „Dekameron". 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza Tomasz Szachowski. 23 „Ból". 23.20 Interpretacje muzyki dawnej. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 „O pannie młodej".

PROGRAM III

15.05 Reggae. 15.50 „Wieża zakładników". 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Ptasi gościniec". 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Kasper Hauser". 20 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 I przyszło zwycięstwo. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Wojna była lepsza".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.
14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 Między nami. 16 Lektury nastolatków. 16.10 Vademecum piosenki radzieckiej. 16.30 Widnokrąg — Kraje i wydarzenia. 17.05 Symfonia klasyków wiedeńskich. 18 Magazyn „Moje hobby". 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 J. hiszpański. 19.55 Szkoła współczesna. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

PRACA

POSZUKUJĘ sprzedawczyni, tel. 899-03 (godz. 19—20). 12945-G

ZAKŁAD Dziewiarski poszukuje odbiorców na atrakcyjne wyroby, Szczecin, ul. Janickiego 4/4. 13559-G

PRZEPRASZAM Jerzego Świsulskiego, kierowcę taksówki 227 w Stargardzie za zajście przed restauracją „Ratuszowa" w dniu 28.04. 1985 r. Andrzej Maciejak, zam. Wójcin 18 a. 13511-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" lekarstwem na samotność, Szczecin, ul. Zupańskiego 6, tel. 22-33-22. 7176-G

BIURO Matrymonialne „Mazury" Olsztyn skrytka 339 skarbnica ofert krajowych — zagranicznych. 2168-K

SAMOTNA, wykształcenie średnie, pracująca, pozna pana lat 60—65. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12443.

KAWALER, brunet, sympatycznej powierzchowności, wzrost średni, wykształcenie wyższe, pozna odpowiednią panienkę do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12369

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną lub rozpoczętą budowę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12401.

DZIAŁKĘ budowlaną na Gumieńcach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12339.

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami, poniedziałki, środy, czwartki 13—18, tel. 22-38-93 Bera. 10391-G

RÓŻNE

TELENAPRAWA Miśkiewicz 527-680. 8838-G

TELEFOGOTOWIE Martyniuk. 88-474. 8613-G

COLOR telenaprawy — Zdzisław Uznański, — 22-65-97. 6342-G

TELENAPRAWY Barczyk. 756-34. 9778-G

COLOR — czarno-białe naprawa Kaczorek, 75-106 10773-G

TELENAPRAWY Spicker. 613-653. 10398-G

TELENAPRAWY — przestrajanie bezszumowe — Serocki. 82-35-25. 12034-G

TV — kolor. inż. Masłowski. 752-65. 12027-G

TRANSPORT, przeprowadzki, 765-58 Kozłowski 11045-G

ANTENY Gogacz, 239-470 11721-G

CYKLINOWANIE Matusiewicz. tel. 723-26, 12296-G

CYKLINOWANIE Baradziej 829-508. 9802-G

UKŁADANIE parkietów cyklinowanie. Miczyński. 477-98. 11365-G

CYKLINOWANIE Penkala 708-53 (15—19). 11116-G

ŻALUZJE przeciwsłoneczne uszczelnianie okien Baczyńska, tel. 22-31-04. 11351-G

ALARMY mieszkaniowe — Cielas. tel. 527-404. 12307-G

„MEDIACAR" ułatwia kupno — sprzedaż samochodów. tel. 731-04. Mura. 10366-G

USŁUGI gazowe 472-79 Koryciko. 9783-G

TELEFONY — gniazdka Wysocki. 88-462. 11793-G

PRALKI, programatory. Rutkowski. 52-46-56. 12266-G

ODSTĄPIĘ staw hodowlany, tel. 22-64-37 po 17. 12377-G

GARAŻ odnajmę. tel. 22-20-26. 12368-G

DUŻEGO garażu poszukuję. tel. 520-714. 12331-G

GARAŻ murowany na Pomorzanach zamienię na podobny na Pogodnie. tel. 527-198 po godzinie 16. 12314-G

GERMINE teleskop 540 cm nową, kompletną zamienię na nowy średni multiplikator z prowadnicą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12421.

ZWRACAM się z uprzejmą prośbą do osób, które były świadkami zajścia napadu na mężczyznę w dniu 11 stycznia 1985 między godz. 19 a 21 przy Delikatesach na os. 30-lecia PRL w Stargardzie o skontaktowanie, Mirosława Sławińska, os. 30-lecia PRL A2/E7 Stargard. 12280-G

KUPNO

FELGĘ do 126 p (nowy typ) kupię, tel. 420-20. 13512-G

GARAŻ w śródmieściu kupię, tel. 22-42-84. 13676-G

FIATA 125p do remontu kupię, tel. 500-337. 12363-G

ZAKŁAD Cukierniczy kupi zamrażarkę, tel. 521-903. 12334-G

WŁOCHACZ na podogę kupię, tel. 25-17-82. 12279-G

FIATA 125 po wypadku sprzedam, tel. 610-303 po godz. 15. 12351-G

AUDI 80 (roczn. 1975) stan dobry sprzedam. tel 52-72-73 po 16. 12370-G

PRZYCZEPKĘ towarową do samochodu osobowego sprzedam, Choj na, ul. Kościuszki 173.

FIATA 128 sport sprzedam, silnik do naprawy, tel. 22-33-21. 12402-G

FIATA 125 p (1976) sprzedam, Goleniów, Słowackiego 6A/4. 12424-G

SEGMENT młodzieżowy z biurkiem sprzedam, tel. 23-17-82. 12278-G

MEBLOŚCIANKĘ goleniowską „Barnim" — sprzedam, tel. 612-598 po godz. 16. 12215-G

KREDENS antyk sprzedam, tel. 22-03-01 po godz. 16. 11068-G

LOKALE

NOWA SÓL — M-3 spółdzielcze zamienię na M-2 lub M-3 w Szczecinie. Wiadomość, Bohaterów Warszawy 82/7. 13611-G

WŁASNOŚCIOWE M-3 z telefonem na Pomorzanach zamienię na większe lub równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13506.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania na umowę z przedsiębiorstwem tel. 22-79-66. 13579-G

WYNAJMĘ mieszkanie 3-pokojowe, łazienka oraz powierzchnia na cichą produkcję (60 m kw.), tel. 526-316. 13665-G

M-3 sprzedam, telefon 718-66. 13675-G

GOLENIÓW, mieszkanie 2-pokojowe (50 m kw.) zamienię na większe w Nowogardzie lub Dobrej, tel. 35-21 Goleniów po 20. 12288-G

ŚWINOUJŚCIE — M-3, 2-pokojowe (48 m kw.) z telefonem zamienię na równorzędne Szczecin-Zdroje, os. Słonecznе, tel. Świnoujście 74-647. 12306-G

3 POKOJE zamienię na 2 — nowe budownictwo, tel. 346-08. 12311-G

GOLENIÓW — 3 pokoje, kuchnia, miejsce na łazienkę — mieszkanie do remontu, ogród i sad przydomowy, możliwość hodowli zamienię na 2 duże pokoje z wygodami lub 3 małe w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12330.

MIESZKANIE kwaterunkowe, czteropokojowe zamienię na dwa mieszkania 2-pokojowe, Królowej Jadwigi 13/12. 12356-G

1,5 POKOJU, kuchnia, stare budownictwo, zamienię na większe, tel. 619-181. 12353-G

DZIAŁKĘ budowlaną zamienię na mieszkanie spółdzielcze lub kwaterunkowe, tel. 22-42-18. 12349-G

MIESZKANIE 2- i 1-pokojowe zamienię na 3-pokojowe, tel. 22-30-07. 12380-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, kwaterunkowe przy Słowackiego zamienię na równorzędne lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12397.

MIESZKANIE 3-pokojowe Pogodno zamienię na kawalerkę i mieszkanie 2-pokojowe, tel. 719-29. 12417-G

POKÓJ z kuchnią, stare budownictwo korzystnie zamienię na nowe większe, tel. 421-63. 12440-G

SOSNOWIEC — mieszkanie spółdzielcze M-4 zamienię na podobne w woj. szczecińskim. Wiadomość, Goleniów, tel. 41-82, (dzwonić do godziny 19). 12433-G

M-2 własnościowe zamienię na większe lub sprzedam, Santocka 20/4, tel. 711-25. 12329-G

KAWALERKĘ kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12340.

DOM jednorodzinny z ogrodem, do remontu zamienię na 3-pokojowe w nowym budownictwie. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12188.

BYTOM M-3 zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12275.

MIESZKANIE kwaterunkowe 3 pokoje (66 m kw.), telefon (stare budownictwo) w Szczecinie zamienię na 2-pokojowe w Przasnyszu. Wiadomość Szczecin, tel. 355-22 po 19. 10771-G

MIESZKANIE 3-pokojowe w starym budownictwie lub w domku lupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11991.

POSZUKUJĘ kawalerki na rok. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11755.

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 do wynajęcia, tel. 610-382. 11789-G

POSZUKUJĘ pokoju dwuosobowego. Oddzielne wejście, tel. 772-868 Stargard Szcz. 11950-G

PANI poszukuje pokoju za opiekę nad starszą osobą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11951.

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia, 22-89-21. 12108-G

MŁODE małżeństwo z 2-letnim dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju lub M-2 na okres 1—2 lat, tel. 881-69. 12023-G

POSZUKUJĘ pokoju, tel. 89-210 po godz. 17. 12198-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania z telefonem. tel. 230-191. 13414-G

M-2 sprzedam, telefon 232-501 (godz. 16—18). 11728-G

WŁASNOŚCIOWE 3-pokojowe, nowe budownictwo — garaż murowany sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11744.

WŁASNOŚCIOWE M-3, al. Mariana Buczka 12/16 sprzedam Oglądać po godz. 18. 11850-G

KOMFORTOWE 3-pokojowe (54 m kw.) Pogodno sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 12022.

WYNAJMĘ pokój samotnej nauczycielce języka angielskiego, tel. 821-432. 11847-G

ODNAJMĘ pokój małżeństwu bezdzietnemu, ul. Morelowa 13. 11913-G

ZGUBY

ZGINĘŁA torebka damska z dokumentami — Janina Lipnicka. Znalazcę proszę o zwrot, Małopolska 49/20. 11742-G

ZBIGNIEW LEWANDOWSKI zgubił prawo jazdy. 11773-G

1 KWIETNIA br. zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko Małgorzata Bilińska. 11989-G

ZDZISŁAW PARAFIANOWICZ zgubił prawo jazdy.

Koleżance

ANICIE ŁYSAKOWSKIEJ-KOZAK

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:

dyrekcja, koleżanki i koledzy z PPiMUEB „Elektromontaż" Szczecin.

Koledze

ANDRZEJOWI WIERZBICKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

pracownicy, rada nadzorcza i zarząd Spółdzielni „Eleganca".

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

ZAKŁAD TRANSPORTU w Szczecinie, ul. Pomorska 115-b

sprzeda

bez silników następujące pojazdy:

- ◇ Jelcz 315 furgon żywcowy (szt. 5)
- ◇ Stary furgon izotermiczny (szt. 2)

Informacji odnośnie ww. pojazdów udziela Dział Taboru, tel. 616-011, wewn. 583, w godz. 6.45—14.45.

2219-K

Pogrążeni w bólu zawiadamiamy, że 4 maja 1985 r. zmarła nasza ukochana Żona, Matka, Babcia, Siostra

Eugenia Wilińska

Pogrzeb odbędzie się 9 maja o godzinie 13 na Cmentarzu Centralnym

MĄŻ i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 maja 1985 roku zmarł nagle w wieku 60 lat

Józef Rzeczycki

Pogrzeb odbędzie się 9 maja o godzinie 10 na Cmentarzu Centralnym.

Pogrążona w smutku

RODZINA i PRZYJACIELE

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 4 maja 1985 roku odszedł na zawsze

śp.

Ryszard Mikulski

Pogrzeb odbędzie się 9 maja o godz. 9.20 na Cmentarzu Centralnym.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszego pracownika, kolegi

Władysława Sajewicza

Szczere wyrazy współczucia Rodzinie

składają:

dyrekcja oraz koleżanki i koledzy ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 maja 1985 r. zmarł były żołnierz III Wileńskiej Brygady AK „Szczerbca"

mgr Czesław Stankiewicz

ps. „Zaskoczek"

wiceprezes Zarządu Klubu b. Żołnierzy Kresowych Armii Krajowej przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD w Szczecinie.

Wyrazy szczerego współczucia Żonie i Rodzinie

składają:

towarzysze broni oraz koleżanki i koledzy z Klubu.

Koleżance

mgr LUDWICE WROŃSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

dyrekcja, grono pedagogiczne oraz administracja szkolna Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 im. St. Staszica w Szczecinie.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca

Lepszy dekarz za wszelką cenę...

...niż dziura w dachu

JEDNYM z najskuteczniejszych sposobów zabezpieczania starych budynków i utrzymania ich w dobrym stanie jest naprawa dachów. Od kilku lat liczba uszkodzeń pokryć dachowych się nie zmniejsza. I pomimo wykonywania każdego roku remontów jest coraz gorzej, rozstawianych na strychach wiaderek, misek i kociołków przybywa proporcjonalnie do ilości dziur na dachach.

WIĘKSZOŚĆ wykonywanych dziur i innych uszkodzeń papy, napraw stanowią tzw. naprawy i to przeważnie dopiero na skupunktowe czyli mniej fachowo tek interwencji lokatorów. Są rzecz ujmując po prostu łatanie to jednak tylko działania doraź-

Mieszkaniowej wspólnie ze szczecińskimi rzemieślnikami. Jeżeli nie nastąpi to szybko, a pogoda nie dopisze, skutki deszczu mogą się okazać katastrofalne. Zacznie się wtedy poszukiwanie winnych, nie zmieni to już jednak faktu zalanych mieszkań i strat poniesionych przez lokatorów starego budownictwa.

(Jacz)

ne, które nie rozwiązują problemu cieknących dachów. Niejednokrotnie dochodzi nawet do wręcz paradoksalnych sytuacji, kiedy to już po kilku miesiącach a nawet tygodniach występują nowe przecieki. Marnowany jest więc czas fachowców, społeczne pieniądze i co najważniejsze materiały, z którymi są przecież coraz większe problemy.

Cóż więc zrobić w sytuacji, kiedy napraw domaga się aż 2950 dachów, w tym 510 odremontowanych w latach ubiegłych wymaga już konserwacji? Co zrobić, gdy brakuje materiałów stosowanych tradycyjnie jako pokrycia dachów, czyli papy, a inne metody (takie jak pokrywanie dachów emulsją kationową) nie zdają egzaminu? Jak wreszcie wybrnąć z dachowego problemu w sytuacji braku fachowców w zawodzie dekarz-blacharz (w MPGM jest ich tylko 63, a potrzeby sięgają jeszcze czterdziestu)? Na te i inne pytania muszą sobie odpowiedzieć władze miejskie i dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki

Salami na Turzynie

DO przebogatego asortymentu artykułów spożywczych pochodzenia zagranicznego sprzedawanych na Turzynie — doszło ostatnio salami. Co prawda nie jest to chyba oryginalny węgierski produkt, ale też prezentuje się owszem, owszem. W jednej z budek cena laski salami wynosi 1200 zł. (m)

Gdy zdecydujemy się na „Mieleńską"

Nie będzie tak drogo...

PISALIŚMY ostatnio szeroko o plaży Mieleńskiej, a zwłaszcza o tym, że nie ustalono jeszcze opłat i dotacji niezbędnych przy utrzymaniu tego kąpieliska. Sprawa już się jednak wyjaśniła.

W UM odbyło się spotkanie wszystkich zainteresowanych stron (wiceprezydent L. Reszka, Żegluga Szczecińska, WPEUK i in.), ustalono, że Żegluga Szczecińska zapewni przewóz plażowiczów w okresie letnim (bez dopłat z budżetu miasta) w cenie 35 zł od osoby za przejazd statkiem na plażę i z powrotem. WPEUK z kolei zachowa ceny biletów w wysokości 20 zł i 10 zł dla upoważnionych do zniżki. Środki budżetowe na utrzymanie kąpieliska mają być natomiast zwiększone o 10 mln zł tj. do wysokości łącznej 47 mln zł. W wyniku tych działań piękna i bardzo pojemna plaża nie powinna cenami odstraszać amatorów słońca i kąpieli. (d)

Tańsze pomidory

JAK poinformował nas wczoraj gumieniecki KPGO — obniżono ceny pomidorów szklarniowych pochodzących z tego kombinatu. I tak za 1 kg pomidorów w I wyborze płacimy 500 zł, w II zaś wyborze — 380.

Za oknami — coraz cieplej

Pora wyłączyć ogrzewanie

OD czterech dni temperatura o godz. 19 nie spada poniżej 10 stopni. Tak więc — zgodnie z przepisami — WPEC mogłoby zakończyć sezon grzewczy. Ponieważ jednak szczecińska aura lubi robić przykre niespodzianki (przysłowie o zimnych ogrodnikach sprawdza się u nas prawie zawsze!) postanowiono jeszcze kilka dni poczekać. Jeśli obecna pogoda utrzyma się do końca bieżącego tygodnia — zakończenie sezonu nastąpi **w poniedziałek 13 bm.**, jeśli zdarzy się ochłodzenie — trochę później.

W związku z przestawianiem pracy elektrociepłowni na okres letni — nastąpi 3-dniowa przerwa w dopływie ciepłej wody. (m)

PROSZĘ O GŁOS

Puszcza pełna śmieci!

OD kilku lat uprawiam amatorsko biegi długodystansowe, a że mieszkam w Kluczu orzeto terenem moich treningów jest Puszcza Bukowa. Cały czas jednak ze smutkiem obserwuję dewastację tego obszaru leśnego. Dla przykładu: niedawno przy drodze od ul. Smoczej idąc w kierunku Binowa, zauważyłem świeżutkie wysypisko śmieci, gruzu, przeróżnych rupieci i resztki wyposażenia biurowego. Wyglądało to tak, jakby ktoś w wielkim pośpiechu robił przeświatecznie, czy przedinspekcyjne porządki. Myślę, że kilku milicjantów czy przedstawicieli Straży Prezydenckiej zapewne bez większego trudu wykryłoby tego wygodnego czyściocha!

(Adres znany redakcji)

WRESZCIE jest cieplej, więc bez większego ryzyka dla zdrowia można podczas spaceru zjeść lodа.

Foto: Z. Jodkowski

Ocalić od zapomnienia

Życie dla innych

POLSKI Czerwony Krzyż od szukuje swoich najstarszych członków — ludzi, którzy wstąpili do organizacji jeszcze przed wojną, nieśli pomoc innym w czasie okupacji, na wszystkich frontach II wojny. Do akcji zaproszono też czerwonokrzyską młodzież, będzie się ona opiekować tymi osobami.

NA apel naszego Zarządu Wojewódzkiego zgłosił się pan Alek sander Rutkowski, mieszkaniec Szczecina od lipca 1945 r., który został działaczem PCK w 1930 r. Pracował wówczas jako handlowiec w jednej z warszawskich spółdzielni. Najpierw sam przeszedł szkolenie, po kilku latach wyższe kursy spejalistyczne a potem sam już organizował drużyny PCK w instytucjach i sam je szkolił.

WE wrześniu 1939 r. przyszedł niestety, czas na sprawdzenie nabytych umiejętności: pan Aleksander razem z kolegami niósł pomoc ofiarom rozpoczętej wojny. Również w czasie powstania znalazł się na pierwszej linii.

Po powstaniu A. Rutkowski uciekł z transportu ratując się przed wywiezieniem do Niemiec. Pod Warszawą odnalazł szczęśliwie żonę z małą córeczką. Pani Stanisława była przekonana, że mąż nie żyje, tak powiedział jej jakiś „świadek" śmierci pana Aleksandra. Można sobie wyobrazić co czuła, gdy stanął przed nią żywy i zdrowy.

W LIPCU 1945 roku pan Rutkowski razem z ekipą PCK przyjechał z Koszalina do Szczecina. Swoje pierwsze mieszkanie znalazł przy ul. Noakowskiego pod numerem 14. We wrześniu tego samego roku przyjechała do Szczecina żona z córeczką i państwo Rutkowscy, oboje warszawiacy z urodzenia, stali się szczecinianami z wyboru, pionierami tego miasta.

CAŁY okres pracy zawodowej naszego rozmówcy był w jakimś stopniu kontynuacją jego wyboru z 1930 roku, bo wiązał się nadal z niesieniem pomocy innym. Najpierw pan Aleksander rozpoczął pracę w punkcie sanitarnym na Dworcu Głównym za którą — jak i inni — aż do końca roku nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia. Potem przeniósł się do powiatowej służby zdrowia na terenie dzisiejszego Głębokiego, następnie pracował w Sanepidzie i przeważnie na rowerze docierał ze szczepionkami do poszczególnych gmin. W 1956 roku przeszedł do kolejowej służby zdrowia, tam pracował w radiologii i dodatkowo jeszcze w stołczyńskiej przychodni. W tamtym czasie zajmował się też szkoleniem zakładowej drużyny PCK, ale konieczność zarabiania na utrzymanie rodziny nie pozwalała na zajęcie się społeczną działalnością w tej organizacji. W 1971 roku pan Rutkowski przeszedł na emeryturę.

NIEDAWNO nasz rozmówca otrzymał honorowy medal pioniera Szczecina. Przybył tutaj jako jeden z pierwszych, pracował przez wiele lat. Dzisiaj pp. Rutkowscy czują się szczecinianami, chwalą sobie spokojne mieszkanko na Pogodnie, są dumni ze swojej córki (która pracuje jako lekarz w Bytowie) oraz z trojga wnuków. A 11 maja pan Aleksander w Sali Kolumnowej Sejmu zostanie uhonorowany specjalną odznaką PCK, wśród innych weteranów tej organizacji.

(eb)

Kino w wersji niemieckiej

WDK proponuje naukę języka niemieckiego poprzez projekcje filmów w wersji niemieckiej (z zakrytymi napisami).

W maju (9 bm.) zaprasza kino „Zamek" na dramat społeczno-obyczajowy pt. „PS" oraz 30 bm. na film „Hostessa". Seanse rozpoczynają się o godz. 17.

W przypadku zainteresowania tą formą nauki, seanse w wersji oryginalnej będą wznowione po wakacjach. (Up.)

Notatnik szczeciński

◇ DK SM „Śródmieście" (al. Wyzwolenia 85) zaprasza chętnych na wieczorek seniora w dniu 9 bm. o godz. 17.

Kto znalazł?

4 BM w sobotę, w centrum Kamienia Pomorskiego p. Andrzej Podugorni zostawił na ławce teczkę z kompletem dokumentów. Właściciel jest teraz w ogromnym kłopocie. Uczciwego znalazcę — w imieniu poszkodowanego — prosimy o przesłanie dokumentów bądź wiadomości na adres: Sosnowiec, ul. 22. Lipca 62/8.

Komunikat WPKM

OD godz. 11 dnia 10 bm. zostają utworzone nowe przystanki autobusowe dla linii nr 71 tj. na ul. Gryfińskiej przy Bagiennej (przystanek stały) oraz na ul. Eskadrowej przy Moście Cłowym (przystanek na żądanie).

Z powodu wyścigu kolarskiego organizowanego w Gryfinie w dniu 11 bm. w godz. od 13.30 do 17 autobusy linii nr 104 będą jeździły objazdem w obu kierunkach tj. ul. Pomorską, 9 Maja, przejazd kolejowy, Armii Czerwonej i Bohaterów Stalingradu. Przystanki linii nr 104 na ul. Flisaczej, Szczecińskiej i pętli autobusowej w tym czasie będą nieczynne.

Przedobrzono!

SPÓŁDZIELNIA „Ornament" mająca swą siedzibę u zbiegu al. Piastów i Powstańców Wielkopolskich wywiesiła z okazji świąt i rocznic majowych hasło: „Pracowitość, odpowiedzialność i gospodarność — droga wzrostu przemian życia narodu". Wielu przechodniów zatrzymuje się czytając ów napis i pragnie zrozumieć jego sens. Niestety, nie da się. Hasło — co nie ulega wątpliwości — jest bełkotliwe. Proponujemy skrócić je do trzech pierwszych wyrazów. Wystarczy — każdy będzie wiedział o co chodzi... (d)

Kronika wypadków

WCZORAJ o godz. 11.20 na skrzyżowaniu ulic Wileńskiej i Ruglańskiej motocykl „MZ" kierowany przez Sławomira L. potrącił mieszkankę ul. Barlickiego, Janinę S. Lekarz pogotowia skierował kobietę do szpitala.

Niecodzienny wypadek wydarzył się na ul. Zwycięstwa w Międzyzdrojach. Kierowca ciężarowego „Stara" Politechniki Poznańskiej Jan K. ustawił wóz w bramie posesji — na lekkim wzniesieniu — i przystąpił do reperacji podwozia. W pewnym momencie puściły hamulce; ciężarówka ruszyła do przodu — w poprzek jezdni i zatrzymała się na ogrodzeniu. Jan K., który w tym czasie leżał pod pojazdem, doznał obrażeń i przebywa w szpitalu.

* * *

NAD JEZIOREM Swidwie stanęło wczoraj w ogniu laboratorium stacji ornitologicznej. Przyczyn pożaru na razie nie ustalono — zajęła się tym milicja. Straty wynoszą około 100 tys. zł.

(ap)

Nabijał kabzę kosztem najuboższych klientów (1)

„Święta krowa"

CZYTAŁEM kiedyś o pewnym mistrzu rondla, który — a rzecz działa się przed wojną — potrafił z kawałka byle ochłapu, „wyczarować" kotlet schabowy, zająca w śmietanie, a nawet... cynaderki. Zygmunt M., o którym mowa niżej, tajników kuchni co prawda nie opanował, za to **gatunki mięsa nauczył się podmieniać w sposób bezbłędny.** Tyle że ów kucharz popisywał się umiejętnościami na zasadzie ars pro arte, zaś Zygmunt M. kantował klientów mając na uwadze wyłącznie własny interes...

* * *

20 LIPCA 1980 do działu kadr WSS „Społem" w Szczecinie wpłynęło podanie Zygmunta M. o przyjęcie go do pracy w charakterze kierownika sklepu. Mimo iż załatwianie formalności trwało kilka dni — już nazajutrz, 21 lipca objął — póki co — na okres próbny, stanowisko kierownika sklepu mięsnego nr 330 WSS „Społem" na al. Wojska Polskiego, w pobliżu „Kosmosu".

Posada kierownika sklepu jest funkcją — jak to jednoznacznie określają przepisy prawa — materialnie odpowiedzialną. **Mogą ją więc piastować jedynie osoby o nieskalanej** (pod względem prawnym) **przeszłości.** Zgodnie z wymogiem, kierownictwo WSS „Społem", nie spiesząc się zbyt nio, bo dopiero 1 sierpnia wystą piło z pismem do Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości z zapytaniem, czy aby p. Zygmunt nie figuruje w kartotekach.

PO miesiącu nadeszła odpowiedź. Centralny Rejestr Skazanych przesłał przedsiębiorstwu tzw. kartę karną Zygmunta M., **z której wynikało iż ma on za sobą przeszłość raczej nieciekawą.** 12 września 1969 r. Sąd Powiatowy w Szczecinie na **mocy** art. 2 par. 1 ustawy z 18 czerwca 59 (dotyczącej zwalczania spekulacji i nadużyć gospodarczych) skazał go na 3 lata pozbawienia wolności, zaś 25 marca 1970 sąd w okresie odbywania kary Zygmunt M. stanął przed sądem za inne przestępstwo tego samego rodzaju i na mocy art. 1 par. 1 wspomnianej ustawy zainkasował kolejny wyrok opiewający na 3 lata pozbawienia wolności. Kilka miesięcy później (22 czerwca 1970) Sąd Powiatowy w Szczecinie rozpatrzył ponownie obie sprawy łącznie, skazując Zygmunta M. wyrokiem łącznym na 3 lata pozbawienia wolności, tyleż — pozbawienia praw publicznych i 5 tys. zł grzywny. Skazany opuścił zakład karny 23 listopada 1971 r., wypuszczony warunkowo.

Istnieje przepis który mówi, iż zatarcie kary, a tym samym wykreślenie z rejestru skazanych, następuje po 10 latach od daty ukończenia odbywania wyroku. Tak więc p. Zygmunt, na którym ciążyły jeszcze stare grzeszki, funkcji kierownika sklepu **pełnić nie miał prawa.**

Dziwnym trafem nikt w WSS „Społem" zbytnio się tym nie przejął. **Jeszcze 2 sierpnia 1980** podpisano stosowny dokument — akceptację przyjęcia Zygmunta M. do pracy w charakterze kierownika sklepu (mimo że funkcję tę pełnił praktycznie od 21 lipca) **i blisko rok, mając już w garści wyciąg z rejestru skazanych, nikt z dyrekcji nie kiwnął nawet palcem aby cokolwiek zmienić.** Dopiero 8 maja 1981 r. Dział Spraw Pracowniczych WSS „Społem" zwrócił się do radcy prawnego przedsiębiorstwa z prośbą o wydanie opinii. Pisemna odpowiedź prawnika była jednoznaczna: **...„Zygmunt M. wielokrotnie dopuścił się przestępstwa przeciwko własności społecznej i to przestępstwa związanego z zagarnięciem mienia... Dopóki nie nastąpi zatarcie skazania, nie można go zatrudniać w handlu... Po tym okresie nie będzie przeciwwskazań prawnych, lecz z uwagi na obronę interesów przedsiębiorstwa zatrudnienie osoby wielokrotnie skazanej... byłoby niewskazane"...**

Andrzej PRZYBYSZ

(Dokończenie nastąpi)